Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 267. — ROK XLI.

SOBOTA 29 WRZESNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Polska i pakt wschodni.

Okazuje się, że odpowiedź rządu polskiego na pytanie ministra Barthou, jak ostatecznie Polska ustosunkowuje się do projektowanego przezeń paktu wschodniego, nie jest właściwie definitywną odpowiedzią, ale memorjałem, streszczającym dotychczasowe rozmowy na ten temat między polskimi i francuskimi dyplomatami i powtarzającym znane już zastrzeżenia polskie. Zastrzeżenia te — przypominamy — wynikały z naszej wyjątkowej sytuacji we wschodniej części Europy, z bezpośredniego sąsiedztwa z Niemcami i Rosją, z obawy przed przewidywanemi przez pakt przemarszami wojsk obcych przez nasze terytorjum oraz przed innemi następstwami paktu, głównie w kwestji równouprawnienia zbrojeń niemieckich. To był materjał, którym operowała dyplomacja polska w rozmowach swych na temat paktu wschodniego.

Memorjal rządu polskiego, wręczony we czwartek ministrowi Barthou, nosi tytuł: „Streszczenie rozmów, przeprowadzonych między reprezentantami rządów polskiego i francuskiego w sprawie projektu paktu wschodniego, a w szczególności rozmowy min. Barthou z min. Beckiem z d. 7 września br.“ i składa się z dwóch części. Pierwsza wylicza zawarte już przez Polskę układy, zmierzające do zachowania organizacji pokoju we wschodniej części Europy, jak pakty o nieagresji z Rosją i Niemcami: druga część memorjału przypomina poglądy rządu polskiego na pakt wschodni, wyrażone w ciągu rokowań dyplomatycznych, prowadzonych w tej sprawie za pośrednictwem ambasadora Francji w Warszawie oraz w ciągu półtoragodzinnej rozmowy min. Becka z min. Barthou. Memorjał rządu polskiego kończy się uwagą w której podkreślona została trudność pogodzenia zasadniczej linji polskiej polityki zagranicznej ze sformułowanym przez rząd francuski projektem paktu wzajemnej pomocy.

Jeżeli powyższe streszczenie memorjału rządu polskiego jest ścisłe, bo dotąd nie został on ogłoszony w formie urzędowej, a opieramy się jedynie na doniesieniach prywatnych, to trzeba przyjść do przekonania, że negatywny stosunek rządu polskiego do paktu wschodniego nie zmienił się ani na jotę. Rząd polski stoi nadal na stanowisku, że projekt paktu wzajemnej pomocy na wschodzie nie przedstawia dla niego żadnych specjalnych korzyści. Jeżeli chodzi o gwarancje bezpieczeństwa, to, zdaniem jego, wystarczą mu w zupełności pakty o nieagresji, zawarte z Niemcami i Rosją. Rząd polski mniema, że w pewnych wypadkach pakt wschodni mógłby osłabić nasze położenie na terenie polityki międzynarodowej.

Jak donoszą z Paryża, minister Barthou, domagając się piśmiennego uzasadnienia stanowiska Polski w sprawie paktu wschodniego, nie oczekiwał bynajmniej, aby min. Beck cofnął swe zastrzeżenia. Francuski minister spraw zagranicznych chciał mieć tylko w ręku dokument, autentycznie przedstawiający poglądy polskiego ministra spraw zagranicznych, by móc go przedstawić francuskiej radzie ministrów, która poweźmie ostateczną decyzję o dalszych posunięciach dyplomacji francuskiej.

Aczkolwiek forma odpowiedzi rządu polskiego pozornie jakgdyby nie przesądzała ostatecznie sprawy stanowiska Polski wobec paktu wschodniego, to jednak treść jej, a zwłaszcza końcowy wniosek, daje bardzo mało podstaw do mniemania, by mogła zajść jeszcze jakakolwiek zmiana w obecnej sytuacji. Jest to opinja niemal powszechna, której wobec rozwoju wydarzeń trudno odmówić słuszności i uzasadnienia.

Więc co teraz będzie? Czy Francja, spotkawszy się z odmową Niemiec i Polski, zarzuci myśl paktu wschodniego, czy też zrealizuje go w innej, rzecz prosta, formie i w innym, oczywiście, celu? Dotychczasowy projekt przez udział w pakcie Niemiec nie był wymierzony przeciwko nikomu, lecz miał na celu stabilizację obecnych stosunków w Europie wschodniej. Szereg państw, uczestniczących w pakcie, miało zagwarantować sobie granice oraz wzajemną pomoc. Pakt wschodni, według pomysłu min. Barthou, nie odbierał niczego Niemcom, ale z drugiej strony, zapewniając im równouprawnienie w ramach paktu, kładł kres ich planom agresywnym. To nie odpowiada zamierzeniom politycznym Niemiec i stąd ich odmowna odpowiedź na sugestje francuskie.

Gdyby teraz Francja nie zrezygnowala z paktu wschodniego, to miałby on już inny charakter. Z natury rzeczy musiałby być wymierzony przeciwko Niemcom, jako temu państwu, które niechętnie widzi stabilizację stosunków pokojowych w Europie wschodniej, a więc żywi plany, sprzeczne z temi tendencjami, jakie ożywiają inicjatorów paktu. Byłby także pośrednio wymierzony przeciwko Polsce, jako temu państwu, które, chociaż z innych motywów, niż Niemcy, znalazło się również poza paktem.

Powstała zatem nowa sytuacja, bardzo skomplikowana i brzemienna w następstwa. Już lansuje się z różnych stron opinję, że Francja zarzuci myśl o pakcie wschodnim, a zadowoli się zacieśnieniem węzłów z Rosją. Ale nawet gdyby tak było, gdyby istotnie Francja zrezygnowała z paktu wschodniego, to nie wydaje się nam, ażeby nowy układ stosunków politycznych w Europie układał się korzystnie dla Polski.

A. D.

Wybory do rady miejskiej w Bielsku.

Katowice (PAT). Zarządzeniem z dnia 27 września **wojewoda śląski zarządził wybory do rady gminnej m. Bielska.** Rada gminna Bielska została rozwiązana zarządzeniem wojewody śląskiego **z 12 listopada ub. roku** z jednoczesnem ustanowieniem komisarza rządu w osobie radcy miejskiego z Katowic dra Przybyły. Rozwiązanie rady gminnej nastąpiło wówczas z powodu wykazanej niezdolności do naprawy finansowej sytuacji miasta, kształtującej się niepomyślnie. Rozpisane w dniu dzisiejszym **wybory mają się odbyć 9 grudnia.**

Kiernik i Bagiński doradcami w czechosłowackiem ministerstwie roln.

Sanacyjny „Kurjer Poranny“ przynosi wiadomość z Pragi, że skazani w procesie Centrolewu b. więźniowie brzescy **Wład. Kiernik i Kaz. Bagiński, którzy przebywają w Czechosłowacji, pracują w czechosłowackiem ministerstwie rolnictwa jako doradcy do spraw spółdzielni.**

——oo——

Odmowna odpowiedź Polski
na propozycję paktu wschodniego.

Paryż, 28 września. Tymczasowa odpowiedź rządu polskiego na projekt Locarna wschodniego komentowana jest tylko przez większe dzienniki paryskie, ponieważ **treść jej znana jest tylko w grubszych zarysach.** Pertinax w **„Echo de Paris“** zaznacza, że odmowne stanowisko Polski staje się zrozumiałe, jeżeli się uwzględni jej stosunek do Niemiec i Węgier. Jest prawdopodobne, że francuski minister spraw zagranicznych **będzie prosił Polskę o bliższe wyjaśnienie przedewszystkiem w kwestji polsko-niemieckiego układu,** który mimo swej niepozorności tak wiele miejsca zajmuje w polityce rządu polskiego. Korespondent wymienionego dziennika pisze dalej, że treść odpowiedzi rządu polskiego da się streścić w następujących punktach:

1) **Polska uważa, że zgoda Niemiec jest nieodzowna. Do projektowanego paktu musiałby być w całości włączony układ polsko-niemiecki, którego dalsze prawomocne istnienie musiałoby być stwierdzone specjalnym artykułem.**

2) **Polska sprzeciwia się przyjęciu jakichkolwiek zobowiązań wobec Litwy.**

3) **Polska przeciwna jest również przyjęciu zobowiązań wobec Czechosłowacji, bez uprzedniego dokładnego zbadania tej kwestji. W żadnym jednak wypadku nie stanie Polska po stronie jakiegokolwiek państwa naddunajskiego.**

4) **Rząd polski oświadcza, że pakty o nieagresji i dwustronne układy są wystarczające do zapewnienia pokoju w Europie środkowej** i dlatego nie jest potrzebne uzupełnianie ich nowymi układami.

Co do punktu trzeciego Pertinax zauważa, że Polska nie życzy sobie właśnie gwarantowania granicy czechosłowackiej przed Węgrami i w żadnym wypadku **nie chce brać udziału w akcji przeciw Węgrom.** „Petit Parisien“ ostrzega Polskę przed kontynuowaniem polityki filoniemieckiej i podkreśla, iż we własnym interesie powinna Polska zerwać z Niemcami.

Porachunki z Czechosłowacją

Morawska Ostrawa, (PAT.) W związku z przedstawionym **ministrowi Barthou** przez min. **Becka** memorjałem, reasumującym poglądy rządu polskiego **w sprawie projektu paktu wschodniego** „Lidove Noviny“, półoficjalny organ min. Benesza, zamieszczają depeszę z Genewy, w której czytamy:

„Memorjał zawiera m. in. uwagi, które wzbudzają zainteresowanie Czechosłowacji i **wywołują zdziwienie całej opinji zagranicznej.** Rząd polski daje w swym memorjale drogą bezpośrednią czy pośrednią do zrozumienia, że **Polska nie życzy sobie udziału Czechosłowacji w pakcie wschodnim.** Niewiadomo dotychczas jak rząd polski uzasadnia ten swój pogląd. Jeżeli wogóle uzasadnia go, to z pewnością nie wyjaśnia swego wyraźnego życzenia, aby razem z Czechosłowacją stosować politykę pokojową. W Genewie tłumaczą to sobie w ten sposób, że **Polska uważa jakąś kwestję między sobą a Czechosłowacją za otwartą i jakby chciała ją załatwić w ten sam sposób, jak załatwiła swe bolączki ze związkiem sowieckim, przed** udzieleniem zgody na przyznanie miejsca Sowietom w Radzie Ligi Narodów.

Należy sądzić, że Polska idzie w dwóch możliwych kierunkach, **albo chce przez wysunięcie warunku o nie braniu udziału przez Czechosłowację rozbić rokowania** w przekonaniu, że Francja tego warunku nie przyjmie, **albo też Polska chce stosować nieprzyjazną politykę w stosunku do Czechosłowacji.**

Autor korespondencji wyraża przekonanie, że **obie możliwości są** skazane **zgóry na niepowodzenie.** Ze spokojem mówi się w Genewie, iż Czechosłowacja musi się przyzwyczaić do **pewnej dozy negocjacji polskiej polityki i że może iść spokojnie naprzód.**

——ooo——

Osiedlanie Asyryjczyków w Afryce
Z ostatniego posiedzenia Rady Ligi.

Genewa (PAT). Rada Ligi Narodów odbyła dziś swe ostatnie posiedzenie swej 82 sesji.

Po zamanifestowaniu swego zadowolenia z powodu **przystąpienia Ekwadoru,** Rada zajęła się **kwestją osiedleńców Asyryjczyków** w Iraku i przyjęła do wiadomości, że rządy W. Brytanji i Francji prowadzą obecnie **studja nad możliwością osiedlenia Asyryjczyków w Afryce Zachodniej i że 2.000 Asyryjczyków zostało umieszczonych przez rządy Francji i Iraku w Syrji.**

Następnie rada przyjęła raport delegata polskiego min. **Raczyńskiego,** wzywający organy ekonomiczne i finansowe Ligi do przeprowadzenia **ankiety na temat przyczyn, znaczenia, metod i rezultatów układów kompensacyjnych i clearingowych.** Komitet ekonomiczny i komitet finansowy Ligi mają utworzyć **specjalny organ mieszany,** złożony z 10 osób dla przeprowadzenia tej ankiety.

Przerwa w procesie o nadużycia w 18 p. p.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.). Lekarz wojskowy, który zbadał stan zdrowia bohatera procesu o nadużycia w 18 p. piech. por. Moliny (nadużycia sięgają 150.000 zł.) wydał orzeczenie stwierdzające, że **oskarżony chory jest na zapalenie płuc, które wymaga dłuższej kuracji.** Wskutek tego ciągnący się od szeregu tygodni proces **będzie przerwany.**

LEGJON MŁODYCH W BIAŁYMSTOKU ZAWIESZONY.

Główna komenda sanacyjnego Legjonu Młodych zawiesiła w czynnościach komendę okręgową Legjonu Młodych w Białymstoku.

Utworzenie izby handlowej
polsko-szwajcarskiej.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.) W dniu 27 bm. odbyło się w Warszawie **zgromadzenie organizacyjne Polsko-Szwajcarskiej Izby Handlowej powołanej do życia w celu współdziałania nad rozwojem polsko szwajcarskich stosunków gospodarczych, które dotąd są niezwykle małe.** — W zebraniu oprócz członków założycieli wzięli udział przedstawiciele Min. Spr. Zagr., Min. Przemysłu i Handlu, Izby Przemysłowo Handlowej Warszawskiej i **centralnych organizacyj kupieckich oraz przemysłowych.** Statut Izby Handlowej Polsko Szwajcarskiej zabezpiecza wpływ Izbie Handlowej Warszawskiej na prace Izby Handlowej Polsko-Szwajcarskiej. **Dyrektorem nowej Izby** został mianowany dr. **Roger Battaglia, a sekretarzem p.** Janusz Malinowski.

Izby Rzemieślnicze zabiegają o kredyt.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.). Izby rzemieślnicze wystąpiły z obszernym memorjałem do ministra przemysłu w sprawie kredytów dla rzemieślników, produkujących na eksport. Izby rzemieślnicze zabiegają o przyznanie **3 miljonów kredytu dyskontowego** dla wymienionych rękodzielników.

Czesne w gimnazjach na 2 raty.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.). Ministerstwo W. R. i O. P. ustaliło **termin płatności czesnego w gimnazjach państwowych.** Czesne płatne będzie **w dwu ratach.** Uczniowie nie zwolnieni od taksy, obowiązani są wpłacić pierwszą ratę **najdalej do 20 listopada, zaś drugą do 20 kwietnia.**

———

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.) W b. tygodniu przypada **płatność kolejnej raty długu wojennego, zaciągniętego przez Polskę we Francji.** Ministerstwo Skarbu przesłało Bankowi Polskiemu na spłatę raty **3 i pół miljona zł.**

O czem piszą inni?..

Czy Stron. Ludowe uchroni się przed rozłamem?

W ostatnim numerze „Piasta“ na naczelnem miejscu znajdujemy znamienne uwagi na temat obecnego fermentu panującego w Stron. Ludowem.

„Jedni — pisze „Piast“ o swym obozie — chcieliby walkę z obozem sanacji rozłożyć na lat 20, a oddać się pracy gospodarczo-społecznej, byleby sanacja nie przeszkadzała; inni czekać nie chcą i swą „realną politykę“ już obecnie chcieliby oprzeć na współdziałaniu z sanacją. Tych ostatnich scharakteryzowaliśmy jako emisarjuszy sanacyjnych, zaś pierwsi kalkulują mylnie. Sanacyjny system rządzenia państwem zgóry już wyklucza wszelkie samodzielne poczynania na jakiemkolwiek polu, a więc także na polu gospodarczo-społecznem. Wszystko przy tym systemie ma swoje cele polityczne, wszystko pośrednio bodaj musi być związane z ośrodkiem polityki sanacyjnej. I ten, kto chce czekać lat 20, aż obóz sanacyjny sam upadnie, a tymczasem pragnie pracą gospodarczo-społeczną i oświatową „wychować człowieka“, udając, że nie widzi sanacji, ten albo pewnego dnia, choćby bezwiednie, znajdzie się w obozie sanacyjnym, jako nowa jego przybudówka, albo się obudzi po niewczasie, bogatszy o nowe przykre doświadczenie.

To też członkowie Rady Naczelnej S. L. (która się zbiera jutro, w niedzielę) powinni władzom wykonawczym S. L. wytknąć wyraźne, jasne, pozbawione niepotrzebnej frazeologji wytyczne polityki ludowcowej, zdążające do:

1) utrzymania bezwzględnie opozycyjnego stosunku do sanacji jako obozu, stosującego system rządzenia Państwem ponad głowami ludu za pomocą niekontrolowanej biurokracji, z polityką gospodarczą wytkniętą ze stanowiska klasowych interesów inteligencji, sprzeczną z interesami wsi:

2) utworzenia silnej egzekutywy zarówno w centrali jak na prowincji w organizacji S. L., zdolnej do tępienia wszelkiego rodzaju zdrady i warcholstwa;

3) do wysunięcia wśród żywotnych haseł chwili tych kwestyj, które wszystkich łączą, a usunięcia na dalszy plan wszystkiego, coby chłopów mogło pomiędzy sobą poróżnić;

4) do szybkiego skonsolidowania i scentralizowania prasy ludowej;

5) do wytknięcia planu działania w kierunku silniejszego zaakcentowania, aniżeli dotąd, społeczno-gospodarczych kwestyj życia“.

Kto zwycięży na Radzie Naczelnej S. L.?

B. B. pozostaje.

Coraz więcej pism stwierdza, że B. B. pozostaje w dotychczasowej postaci, wbrew stanowisku lewicy sanacyjnej, która chciała zmienić go na partję o charakterze radykalnym, „Partję Pracy“.

„Projekt zamiany BB na PP — pisze „Myśl Narodowa“ — jest podobno chwilowo odłożony. Jeszcze się więc i tym razem udało załatać dziurę. Nic nie szkodzi, że w sposób wysoce tandetny, wszak cała struktura bloku, od samego początku nie nosiła znamienia solidności. Już to bowiem trzeba przyznać, że idea „współpracy“ daje przykłady niemożliwe na każdej inne „płaszczyźnie“ poza BB. „Legjon Młodych“ odzywa się o swych starszych kolegach (tak. starszych kolegach) konserwatystach w sposób bardzo daleki od kurtuazji, zapełniając jednocześnie zapobiegliwie kasy swoich organów pieniędzmi, płynącemi z masowych wprost ogłoszeń rozmaitego rodzaju przedsiebiorstw, należących do tych, którym, powiedzmy prawdę, pospolicie wymyśla. Czyżby młodzi, fanatyczni zwolennicy planowej gospodarki mieli u siebie aż taki nieporządek, iż nie wie redakcja, co czyni administracja? A może jednak jest to tylko prosta konsekwencja owego zakłamania, które było u początku?...

Z drugiej znowuż strony konserwatyści ostro karcą „ruch młodolegjonowy“, oskarżając go o najzwyczajniejszy komunizm, a jednocześnie zasilają organy tego „ruchu“ w wyżej wspomniany sposób, przyczyniając się tem samem wydatnie do możliwości szerzenia propagandy, którą niedwuznacznie i zdecydowanie potępiają.

Wszystko to świadczy dobitnie o stosunkach, panujących wewnątrz tej grupy, która ma być fundamentem, wzorem i przykładem. Dlatego też spoistość jej stoi pod dużym znakiem zapytania, mimo oficjalnych zapewnień, że nadal jest wszystko w porządku, jaknajlepszej zgodzie, pełne ciągłego entuzjazmu, mocne, zwarte i karne. Bagatelizująco traktuje się przykłady, świadczące o czemś zupełnie innem: „Czyż można poważnie brać pod uwagę itd., wszak to pisze przecież młodzież...“, lub „Czyż można poważnie brać pod uwagę..., wszak to piszą przecież konserwatyści...“ Oficjalny komunikat, powtarzamy, jak to oficjalny — nikt mu poprostu nie wierzy. Na tem tle odłam zachowawczy znajduje się doprawdy w sytuacji nie do pozazdroszczenia“.

Kobiety sanacyjne w rozterce!

Na dzień 30 września zwołano do Warszawy walny zjazd „Zw. Pracy Obywat. Kobiet“. Przyjdzie do rozgrywki między p. Moraczewską, która Związkowi chce nadać charakter lewicowej organizacji kobiet, a posłanka Jaworską, która chce go oddać na usługi B. B.... P. Moraczewska rozesłała do kół okólnik przeciw p. Jaworskiej.

„Sprzeciwy przeciw mnie — konstatuje p. Moraczewska — wyłoniły się prędzej, niż nawet mogłam przypuszczać. A wyraziły się w tak ostrej, w tak bezwzględnej w stosunku do mnie walce, w zasypywaniu mnie tylu zarzutami niesłusznemi i w wytykaniu mi błędów niepopełnionych, że jedna tylko pozostawała mi droga: ustąpić z zarządu głównego Z. P. O. K.“.

„Co to będzie, co to będzie“!

O ile ofiarność społeczeństwa nie osłabnie...

Ludność Powiśla „uda się“ uratować od śmierci głodowej.

W dniu onegdajszym podała „Polska Agencja Telegraficzna“ następujące doniesienie:

Warszawa, 26 września (PAT). Ogólna suma ofiar, wpłaconych na rzecz powodzian do dnia 24 bm. wynosiła 6 miljonów 382 tys. Do sumy tej nie są wliczone dary w naturze, które przedstawiają bardzo znaczną wartość. O ile ofiarność społeczeństwa nie osłabnie, Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi ma nadzieję, że uda mu się podołać zadaniu i dać możność przezimowania dotkniętej powodzią ludności.

W tem jakby przypadkowo, mimochodem, wśród innych zgoła obojętnych rzeczy, jakby na wiatr jesienny rzuconem oznajmieniu, że może **„uda się“** przezimować czyli uratować od śmierci głodowej przeszło 100.000 ludzi, których jedna chwila, jeden straszliwy tydzień powodzi lipcowej **uczynił żebrakami**, jest poprostu coś **koszmarnego.**

Jakto! Więc wobec klęski, która na naszych oczach spadła na dziesiątki tysięcy współobywateli, ich ratunek, ich prawo do życia zależy od tego, czy **„uda się podołać zadaniu“**, czy **ofiarność** zubożałego społeczeństwa nie osłabnie! Więc życie dziesiątków tysięcy obywateli państwa zależy od dobrej czy też niedostatecznej woli **czynnika dobroczynności**, w obecnych naszych warunkach bardzo ograniczonego w swych środkach, **a nie jest zagadnieniem, które musi być spełnione przez państwo!**

W sprawie tej zabieramy głos nie po raz pierwszy, a wobec grozy położenia, które wskutek **pierwszych przymrozków** i z każdą chwilą coraz bliższej zimy, staje się dla nieszczęśliwej ludności coraz **tragiczniejsze**, podnosimy z całym naciskiem **postulat**

DORAŹNEGO WZIĘCIA SPRAWY NA PORZĄDEK DZIENNY

jeżeli klęska powodzi niema przerodzić się w katastrofę już **nie gospodarczą** całych powiatów, ale **w prawdziwe piekło udręki.**

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że pomimo spóźnionej pory ani **odbudowa zniszczonych powiatów Powiśla nie jest ukończona**, ani nic nie wskazuje, jakoby to **mogło się wogóle stać** w tych 2—3 tygodniach, które przed mrozami jeszcze pozostają. Wprawdzie pojawiły się tu i ówdzie komisje odbudowy dla przeprowadzenia spisu szkód i **przyrzekły** pomoc w materjałach, ale **dotąd całe wsie są bez tak prymitywnych urządzeń, jak piece. Ludność mieszka na strychach lub w stodołach**, prowadząc życie ludzi pierwotnych. Wbrew szumnym ogłoszeniom w znacznej części Powiśla **nie przeprowadzono odkażenia studzien**, a pomoc w środkach żywności przedstawia się w ten sposób, że dostarczono zaledwie **około 86 dkg. produktów mącznych** na 1 dzień i osobę, co oznacza około **jedną trzecią minimum żywności dla pracownika fizycznego** (zaledwie 2450 kaloryj zamiast 7360) W wielu wsiach ludność robi **wrażenie** wprost przygnębiające, apatja jest zjawiskiem powszechnem.

Fatalny stan zaprzęgów na wsi, rozrywanych na ciągłe **rozjazdy** powoduje, **że pracy w polu ani w części nie wykonano**. O przechowaniu inwentarza, który przecież nie jest dekoracją wsi, **niema poprostu mowy**. Póki coś zielenieje w polu, to jeszcze jako tako, ale lada dzień ustanie i ta pomoc, a wtedy przyjdzie klęska ostateczna, poprostu pogrążenie ludnej i bogatej krainy **w stan ruiny bez ratunku**.

Oczywiście, każdy zrozumie, że przy tym ogromie **nieszczęścia** praca komitetów jest bardzo wielka i zadowolić wszystkich jest trudno, a może nawet ponad siły. Dlaczegóż jednak wynajduje się jeszcze dodatkowe utrudnienia, dla czego zaniedbuje się obszary najbardziej zniszczone, jak nad samą Wisłą, dlaczego **ciągłe** zmiany w składzie niektórych komitetów, skąd dyspozycje błędne, narażające ludność na niepotrzebne mitręgi? Jak wyjaśnić, że już teraz nie wyciąga się właściwych wniosków ze stanu faktycznego i w papierowy sposób łudzi siebie i innych?

Weźmy np. fakt podany na wstępie, że zebrano na rzecz powodzian dotąd **około 7 miljonów złotych**, co jest niewątpliwie kwotą poważną, ale już od 19 września br. jest wiadomem, a co ogłosiła chyba miarodajna **„Gazeta Polska“** w Nr. 260, że na

PRZEŻYWIENIE POWODZIAN POTRZEBA CONAJMNIEJ 20 MILJONÓW ZŁ.

a więc **brakuje prawie dwa razy tyle, jak zebrano.**

A gdzież środki na **przeżywienie około 80 tysięcy inwentarza chłopskiego**, bez czego wieś istnieć nie może, a jeżeli się go za bezcen pozbędzie to nigdy **do równowagi nie wróci!**

Dlaczego nie stawia się sprawy tak, jak ona jest w rzeczywistości. Ludność 4 województw, wyniszczona już poprzednio **kryzysem, poniosła straty w sumie przeszło 300 miljonów zł.**, a tego ubytku **żadnym frazesem**, ani największą nawet **ofiarnością** nie zdoła się **wyrównać**. Dlaczego się dalej łudzimy i usypiać dajemy niejednokrotnie samochwalczemi i zupełnie nieistotnemi komunikatami, że to czy owo zrobiono, że te półśrodki wystarczą, że „jakoś to będzie“.

Na obszarze powodzi przeważna liczba drobnych, średnich i większych posiadaczy **utraciła wszelkie podstawy gospodarki** i bez racjonalnie zorganizowanej pomocy planowej **podstaw tych nie odzyska** i stanie się ciężarem społeczeństwa. Kwota około **1 miljon 200 tys. przeznaczona przez Powsz. Zakład Wzaj. Ubezpieczeń** na cele odbudowy obszaru powodzi jest **poprostu kroplą w morzu tych potrzeb faktycznych**, o których istnieniu można się przekonać, o ile

zjedzie się z bitego gościńca na bezdroża powiatu.

Aby tę rzeczywistość ujrzeć trzeba na te bezdroża zjechać, z samochodu **przesiąść się na trzęsący wózek lub przejść piechotą tę krainę łez i rozpaczy, jaką jest w tej chwili dawniej kwitnące Powiśle.**

Im później się to stanie, tem **cięższa odpowiedzialność** spadnie na nas wszystkich. A jeżeli to mówimy, to nie dlatego, aby czynić zarzuty czy przykrość komuś sprawić, lecz w spełnieniu obowiązku i dla zapobieżenia katastrofie. (ab)

———000oo000———

Co będzie z Austrją?

(Korespondencja własna).

Wiedeń, we wrześniu.

Dotychczas nie jest jeszcze pewnem, w jakiej formie zawarty zostanie układ o nowej międzynarodowej gwarancji **austrjackiej niezależności**, o którą obecnie prowadzone są rokowania w Genewie. Mówi się o specjalnym pakcie, którym mocarstwa i państwa sąsiednie zobowiązałyby się do respektowania niezależności Austrji i nie mieszania się do jej spraw. Gdyby Niemcy odrzuciły takie uregulowanie sprawy, proponuje się, aby pozostałe państwa zobowiązały się do wzajemnej pomocy, na wypadek, gdyby Austrja zagrożona była z którejkolwiek strony. Według innych propozycyj, cała Liga Narodów miałaby być **gwarantką niepodległości Austrji.**

Wszystkie te projekty potwierdzają, że zwycięża myśl, iż kwestja austrjacka jest **kwestją europejską** i że wobec tego jej rozwiązanie musi być również europejskie. Jednostronne próby, podejmowane w tym kierunku, muszą zawieść. Niemcy skupiły przeciwko sobie większość europejskich mocarstw, gdy próbowały zrealizować swój plan anszlusowy. Faktycznego i trwałego sukcesu nie mogły osiągnąć także Włochy, kiedy usiłowały odwrócić niebezpieczeństwo Anschlussu przez przywiązanie Austrji do siebie. Austrja jest kluczem do basenu naddunajskiego a kto go posiada, ten może torować sobie drogę do opanowania całej tej części kontynentu i Bałkanów. Dlatego niemal automatycznie tworzą się wspólne fronty przeciw temu, kto chce wziąć w posiadanie ten **klucz środkowo-europejski**.

Na zachodzie zawsze doskonale rozumieli konsekwencje opanowania Austrji przez Niemcy. Przewidywano słusznie, dokąd Europa zaszłaby, gdyby Anschluss został uskutecznłony. Mniej zdawano sobie sprawę z konsekwencji polityki włoskiej. Zachodnio-europejscy przeciwnicy Anschlussu widzieli tylko jedną stronę problemu: przypuszczali, że najlepiej będzie pozostawić wolne ręce Włochom, ponieważ te zapobiegają Anschlussowi. Zapominali, że problem naddunajski jest zbyt skomplikowany, że wykluczona jest jakakolwiek jednostronność: zapominali, że jedna kwestja ściśle połączona jest z drugą. Na zachodzie dla wielu było niespodzianką, że Jugosławja nie ma zamiaru **obojętnie przypatrywać** się temu, jak Włochy opanowują Austrję. Gdyby lepiej przypatrzyli się mapie, zrozumieliby, że Jugosławja staje w ochronie swych interesów, jeżeli sprzeciwia się temu, aby Austrja stała się dla Włoch wypadową bramą do basenu naddunajskiego, tak jak Albanja na Bałkanie. Niedawno napisały belgradzkie „Vreme“: „Włochy chcą opanować Austrję militarnie i gospodarczo, aby tam utworzyć swoją bazę dla ataku na Jugosławję“.

Pismo belgradzkie wyraziło krótko to, o czem się powszechnie mówi w Jugosławji. Znany publicysta czechosłowacki, Dr. Hubert Ripka podczas swej podróży po Jugosławji miał sposobność osobiście o tem się przekonać i pisze tam na łamach praskich „Lidovych Novin“: „Chociaż w Chorwacji i teraz jeszcze da się zauważyć dosyć wewnętrzno-politycznego niepokoju, to naiwnością jest, jeżeli ktoś myśli, że niezadowolennie to można wykorzystać **dla knowań zagraniczno politycznych**. Jeden z byłych czołowych radiczowców, który odznacza się tem, że utrzymuje stały kontakt z chorwackim ludem wiejskim, powiedział dziennikarzowi chorwackiemu: „Gdyby Włochy nas zaatakowały, będziemy się bić nie mniej energicznie od Serbów“. To samo dziennikarz czechosłowacki słyszał z ust rybaków spalackich, którzy wcale nieprzychylnie usposobieni są do belgradzkiego reżymu.

Opór Jugosławji przeciwko opanowaniu Austrji przez Włochy jest podzielany przez opinję publiczną **pozostałych dwóch państw Małej Ententy**. Domysły jakoby Belgrad porozumiewał się z Berlinem i zmierzał do orjentacji niemieckiej są bezpodstawne. Trzeba jednak przyznać, że Belgrad nie widzi w tem dla siebie nic korzystniejszego, gdyby Wiedeń podlegał Rzymowi zamiast Berlinowi. Włochy są silnem mocarstwem, ale nie są tak silne, aby mogły przeciwstawić się niebezpieczeństwu pangermańskiemu. Jemu przeciwstawić się musi **zwarty front europejski**. Dlatego byłoby błędem, gdyby front taki był uniemożliwiany.

Mała Ententa była zawsze gotowa do polityki europejskiej współpracy w kwestji austrjackiej. Jeżeli przeciwstawia się próbom włoskiej hegemonji nad Dunajem — nie oznacza to, że byłaby skłonna pogodzić się z Anschlussem. Mała Ententa stoi na stanowisku, że w basenie naddunajskim nie będzie spokoju, dopóki ta część kontynentu europejskiego będzie celem imperjalizmu tego czy owego mocarstwa. Podstawowym warunkiem uregulowania stosunków w Europie środkowej jest **respektowanie niezależności wszystkich państw naddunajskich,** przedewszystkiem zaś Austrji, której zagraża utrata niepodległości najwięcej. Właśnie w ostatnim krytycznym czasie okazało się, że Austrja zdolna jest do samodzielnego życia. Jej życie gospodarcze przezwycięża największe trudności, chociaż na czas przejściowy potrzebuje pomocy. Pomoc ta będzie udzielona tem łatwiej, im większa będzie pewność, że pomaga się samej tylko Austrji, a nikomu innemu. Gwarancja niepodległości Austrji jest **zdrową i jedynie możliwą polityką**, która może doprowadzić do unormowania życia w basenie naddunajskim. Da się to osiągnąć tylko w drodze porozumienia pomiędzy Włochami i Małą Ententą. Porozumienie takie stworzyłoby **przeciwwagę tendencjom anschlussowym** i w konsekwencji doprowadziłoby ostatecznie do porozumienia z Niemcami, które musiałyby zrozumieć, że jeżeli nie można inaczej, to trzeba dążyć do współpracy z innemi państwami. H. R.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu drosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Rzplitej.

Stałe uszczuplanie nauki religji w szkołach.

Przed kilku miesiącami zwróciliśmy uwagę na traktowanie nauki religji w szkołach powszechnych. W związku z organizacją roku szkolnego 1934/35 Minister W. R. i O. P. wydał dla szkolnictwa powszechnego szereg zarządzeń, między któremi okólnik Nr. 31 z dnia 10 marca 1934 r. podał plany godzin dla poszczególnych typów szkół powszechnych.

Wykazaliśmy macosze traktowanie religji; zarządzono bowiem łączenie oddziałów (klas) **a dla zamaskowania urwania liczby godzin w niektórych oddziałach wprowadzono tak zwane „ciche nauczanie"**.

Wykazaliśmy wielkie upośledzenie nauki religji wobec innych przedmiotów nauczania np. języka polskiego, arytmetyki. geografji itp. dla których nietylko przeznaczono wiele większą liczbę godzin. ale których uczy się w dodatku w każdym oddziele osobno.

W ten sposób w szkołach pierwszego stopnia (czterodziałowych o 1—2 nauczycielach) wyznaczono tylko 4 godziny tygodniowo dla religji zamiast ośmiu. Dwie dalsze teoretyczne zanotowane „cichego nauczania" nie są żadnem **nauczaniem.**

W szkołach sześcioodziałowych dano dla nauki religji zamiast 12 godzin tylko 8 (i dla pozoru dwie „cichego nauczania").

Dla tem jaskrawszego przeciwstawienia nauki religji innym przedmiotom ów okólnik podkreślił: **każdy oddział uczy się przeważnie osobno. Wyjątki: 1-o nauka religji w kompletach z oddziałów I i II oraz III i IV, — 2-o ćwiczenia cielesne w zespołach według płci.**

Gdyśmy to wszystko wyciągnęli na światło dzienne ukazał się inspirowany artykuł w „Czasie". pomawiający Katolicką Agencję Prasową o złą wolę i mówienie nieprawdy. A jednak wszystko cośmy wówczas wykazali. w nowym roku szk. wprowadzono w czyn. mimo. że rozporządzenie wykonawcze do art. XIII. Konkordatu z dnia 9. XII. 1926, obowiązujące władze szkolne. przepisuje. iż ilość godzin nauki religji ustala Minister W. R. i O. P. **w porozumieniu z kompetentnemi władzami kościelnemi.**

Ś. p. Wojciech Sosiński.

W Siemianowicach (G. Śląsk) we czwartek zmarł ś. p. Wojciech Sosiński, wybitny działacz robotniczy chrześcijańsko-społeczny w Niemczech przed wojną, a na G. Śląsku po wojnie. Zmarły w chwili zgonu liczył 62 lata. Był posłem do parlamentu Rzeszy niem., do polskiego Sejmu i do Sejmu śląskiego. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 30 bm. o godz. 4 popołudniu w Siemianowicach.

Strajk szkolny w Augustowie przeciw nauczycielom żydom.

Prośbę rodziców dzieci szkolnych w **Augustowie w sprawie nauczycieli żydów** w szkołach polskich inspektorat szkolny w Suwałkach załatwił odmownie, a nawet zarządził przeniesienie jednej siły nauczycielskiej polskiej, a temsamem zwiększył zakres działalności nauczycieli żydów.

Rodzice postanowili wystąpić energicznie przeciwko takiej taktyce. gdy tymczasem rozeszła się wiadomość, że 18 września przyjeżdża do Augustowa p. kurator z Wilna w towarzystwie p. wizytatora i inspektora. W dniu tym samorzutnie zebrali się rodzice w oczekiwaniu p. kuratora. by przedstawić mu swą prośbę. Niestety p. kurator nie zatrzymał się w Augustowie w przejeździe do Suwałk. mimo że był oczekiwany i przez nauczycielstwo. Powszechnie komentowano ten fakt jako brak chęci spotkania się z rodzicami dzieci. Tego samego dnia ojcowie i matki dzieci polskich postanowili nie posyłać dzieci do szkoły zaznaczając, że **jak za czasów niewoli całą siłą bronili się przed nauczycielami czy to Niemcami czy Moskalami, tak i teraz nie zgodzą się, by ich dzieci uczyli i wychowywali żydzi.**

Od 21 września dzieci polskie w Augustowie przestały uczęszczać do szkoły powszechnej. (KAP).

Liczne publikacje dla członków zjazdu slawistów.

Zjazd slawistów zakończył we czwartek część warszawską swych obrad a wieczorem po bankiecie. wydanym w resursie kupieckiej dla uczestników zjazdu przez komitet organizacyjny, slawiści udali się do Krakowa.

We czwartek obradowało jeszcze przed południem plenarne zebranie trzeciej sekcji zjazdu, sekcji kulturalno-społecznej. Referat wygłosił prof. Handelsman porównując słowianofilską politykę ks. Czartoryskiego z panslawizmem rosyjskim. Prof. K. H. Meyer z Monasteru mówił o duchowej kulturze Słowian. a prof. Sołowiew z Belgradu o idei narodowości u średniowiecznych Słowian. Po południu odbyły się zebrania 8 sekcyj.

Uczestnikom zjazdu slawistów rozdano w Warszawie różne publikacje i każdy niemal z nich zabierze ze sobą niemal małą biblioteczkę.

Znowu wielka manifestacja w Niemczech

W niedzielę dn. 30 września r. b. całe Niemcy obchodzić będą uroczyście dożynki. Obchód odbędzie się w mieście Goslar, gdzie oczekiwany jest olbrzymi zjazd delegacyj chłopskich oraz innych grup i formacyj narodowo-socjalistycznych z całej Rzeszy. Głównym punktem uroczystości będzie mowa kanclerza Hitlera. którą wygłosi on o godz. 16-ej z góry Bueckeberg pod Goslarem. Kanclerzowi Hitlerowi oraz ministrowi wyżywienia Darremu wręczone zostaną honorowe wieńce. Minister Goebbels wezwał w odezwie ludność całych Niemiec do dekorowania domów flagami. W szkołach odbędą się pogawędki o znaczeniu stanu chłopskiego dla Rzeszy. Ministerstwo lotnictwa wydało rozporządzenie. zakazujące samolotom przelatywania w dniu obchodu nad górą Bueckeberg.

——ooooo——

Z hołdem do „patrjarchy Słowaczyzny".

Przychodzi w tych dniach do mnie Ks. dr. F. Machay i powiada:

— W czwartek, 27 września, jadę na jubileusz 70-lecia urodzin Ks. Hlinki do Rużomberku. Może się wybierzesz?

— Jubileusz 70-lecia Ks. Hlinki? Przecieżeśmy go już w lipcu obchodzili.

— Tamto — odpowiada ks. Machay — swoją drogą, a to swoją. W lipcu był początek jubileuszu, o charakterze głównie religijnym. Teraz zaś — właściwy jubileusz.

W porządku. Jadę. Przyłącza się do nas jeszcze trzech krakowskich księży (Ks. T. Hohenauer, — Ks. M. Zdebski, sekretarz jen. Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej, — i Ks. Wł. Długosz, redaktor „Dzwonu Niedzielnego").

Jedziemy autem, bo koleją z Krakowa (na Suchą Horę) dostalibyśmy się do Rużomberku chyba za dwa dni. Ruszamy o godz. 4¾. Ranek jest mroźny. Już wkrótce za Krakowem konstatują moi towarzysze, że coś niesamowitego ze mną się dzieje. Twarz poprostu puchnie mi od zimna i wiatru. Nic to, pocieszam się; słońce słowackie wyciągnie ziąb. Byle się go jak najprędzej doczekać... **O godz. 7.30 przekraczamy granicę w Chyżnem.** Słońce przedziera się przez chmury. Jego promienie prześwietlają krajobraz jesienny Orawy słowackiej, a jego ciepło rozgrzewa wreszcie i nasze skostniałe członki. W Orawskiem Podzameczu jest poprostu upał.

Ale, co tam zimno i upał! **Jesteśmy wszyscy pod urokiem jesieni orawskiej.**

Ludność jest na roli. Jest to pora kopania ziemniaków. Ciągną sznury wozów, zaprzężonych w konie lub woły, — kobiety i wyrostki zajęci kopaniem. Role po największej części oddalone są od domów; ludzie wychodzą na nie na cały dzień ze wszystkiem. W okolicy Twardoszyna widzimy w polu mały namiot płócienny, który białą plamą odcina się od szarej masy rozkopanej ziemi... Nasz „cicerone", Ks. Machay, objaśnia:

— W namiocie bawi się małe dziecko.

Wracając tą samą drogą do Polski tego samego dnia wieczorem spotykamy tensam widok. Tylko namiot jest ściągnięty i zmieniony na coś w rodzaju hamaka... **Małe dziecko już śpi!**

Szybko mijamy wsie i miasteczka orawskie. Trsztena, Twardoszyn, Oravsky Podzamok, Kubin i powtarzają się nazwy takie, jak Głęboka, Długa i t. p. Jedziemy wzdłuż Orawy, przecinamy ją parę razy. Szosa pierwszorzędna. mosty nowe, żelazne lub kamienne. Okolica malownicza. Co chwila jakiś nowy uroczy widok wyrywa wyrazy głośnego podziwu. Jakiś zamek w półzniszczony — jakiś zakręt rzeki wymijającej górę (coś w rodzaju „przełomu" Dunajca)... W przejeździe przez te wsie i miasteczka orawskie uderza nas częsty na szkołach napis: **„Rimsko Katolicka szkola".**

— O utrzymanie tych „R. K." — objaśnia nas Ks. Machay — walczy Ks. Hlinka i jego obóz. Jeden z paru punktów jego programu polityczno-religijnego...

Syci wrażeń krajobrazowych, po 5 godzinach drogi. **wjeżdżamy do Rużomberku** po słowacku: „Rużomberok" od niemieckiego „Rosenberg", czerwona góra). Miasto wita nas przybrane odświętnie (oczywiście ku czci swego proboszcza, jubilata Ks. Hlinki). Domy obwieszone **flagami narodowemi.** — na ulicach nastrój świąteczny. Ludność wita serdecznie „braci Polaków", którzy przybywają złożyć hołd patrjarsze słowackiego narodu. Ks. Hlince. Zmierzamy na „farę". Ku najwyższemu zdziwieniu konstatujemy, że nie tylko Kraków pamiętał o jubileuszu Ks. Hlinki. Jest delegacja z Katowic (p. p. wicemarszałek Sejmu śląskiego Dąbrowski, pos. Przybyła i prof. Ligoń), jest i z Poznania (Ks. prał. Bross. dyrektor Naczelnego Instytutu Akcji Katol., — Ks. prał. Bilko. sekretarz jen. Związku Katol. Stowarzyszeń Młodzieży, — p. Kisielewski, redaktor „Tęczy" z małżonką).

Nie jest łatwo złapać Ks. Hlinkę w tym dniu. **Obraduje klub parlamentarny jego stronnictwa,** t. zw. ludaków. Decyduje o sprawach doniosłych dla republiki i dla Słowaczyzny. — o współpracy z Czechami. Ks. Hlinka niesie na swych barkach pełne brzemię odpowiedzialności za działalność partji. W tych warunkach nie pozostaje nic innego, jak — czekać cierpliwie.

W jaką godzinę potem wreszcie **możemy się spotkać z tym patrjarchą Słowaczyzny.** Kończy się obiad wydany przez klub parlamentarny „ludaków". Podchodzimy do stołu. Witają nas okrzyki zebranych na cześć „Polski katolickiej" — wita Ks. Hlinka. W imieniu Polaków przemawia Ks. prał. Bilko. Podkreśla. że przybywamy nie dla brania udziału w politycznem zebraniu. Chcemy złożyć hołd bojownikowi słowackiemu o prawa religijne i narodowe. Odpowiada Ks. Hlinka.

Postać imponująca i charakterystyczna. Wysoka i szczupła. Chudą twarz prześwietla wewnętrzny ogień. W oczach czają się iskry jakiejś wielkiej miłości i entuzjazmu. Zapalają się i buchają płomieniem. kiedy mówi. Starcze. chude. ręce podkreślają ważniejsze momenty przemówienia. Stoję blisko niego i słucham. Rozumiem każde słowo. Wczuwam się w świat myśli tego „wodza narodu". „Słowaczyzna" i „katolicyzm" — powtarzają się ciągle. A teraz i „Polska". Mówi, jak nam Słowacy są wdzięczni za to, że jesteśmy katolikami, — i za to. cośmy im dali, cierpiąc w trakcie niewoli. „Utwierdzaliście i umacniali w nas — mówi — nasze narodowe i religijne dążenia"... Krótka ta scena kończy się ogólnym entuzjazmem.

Ale — cóż to? Z ulicy słychać jakiś hałas, jakiś śpiew. Wypadamy ku oknu. Na ulicy stoi gromada chłopów słowackich z okolic Trenczyna. Ze sztandarem, ze śpiewem przystępują pod okna „Kulturnego Domu", w którym jesteśmy... Uśmiechamy się wzruszeni, gdy ci prości ludzie miłość swoją dla sędziwego Ks. Hlinki manifestują śpiewając ludową piosenkę. zaczynającą się od słów:

„Stary nasz, stary nasz,
Sędziwą głowę masz!"

Dziękuje im Ks. Hlinka. Mówi o ciężkiej pracy na roli, o pługu i bronie, o Słowaczyźnie i o Kościele. Mówi cicho, odważając każde słowo, broniąc się najwyraźniej przed przejaskrawieniem faktów... Wśród okrzyków na jego cześć kończy się przyjęcie delegacji.

Mamy jeszcze kilka godzin czasu. Poświęcamy je na oglądnięcie miasta. Jest piękne, czyste. i — wesołe. Ludność pozdrawia nas, jak najmilszych gości. Jest to objaw — radosny dla nas — **pogłębiania się i wzrostu sympatyj dla Polski. Dowiadujemy się, że Słowaczyzna jest ogarnięta prądem polonofilskim.** Spontanicznie wyrastają kółka polskie, wśród inteligencji i wśród młodzieży. Książka polska stanowi najpiękniejszy podarek. Polska pieśń rozbrzmiewa gnieniegdzie nawet w kościele. — Ksiądz słowacki jest „Polakiem z ducha".

O godz. 4 popołudniu odbywa się zgromadzenie polityczne „ludaków" z udziałem Ks. Hlinki. Dalecy od uprawiania polityki wstrzymujemy się od udziału w zgromadzeniu. Dowiadujemy się jednak o pewnym fakcie. który daje miarę popularności Ks. Hlinki na Słowaczyźnie. **Na zgromadzenie przybył jeden z pastorów luterskich.** Mówi o zasługach Ks. Hlinki. Przechodzi potem do roli katolicyzmu w świecie. Wśród oklasków mówi o **potrzebie skupienia się wszystkich żywiołów dokoła „Rzymu",** który jeden w tej chwili reprezentuje kulturę ogólno-ludzką.

Przychodzi jednak chwila odjazdu. Żałujemy, że nie możemy wziąć udziału w głównych uroczystościach w piątek. Ma być biskup spiski. ks. Wojtaszak i mają być delegacje wszystkich wsi słowackich. Ale trudno- Trzeba odjeżdżać. Odprowadzani okrzykami na cześć Polski opuszczamy piękny „Rużomberok". uwożąc w duszy wspomnienie tego starca, który — jak to któryś ze Słowaków pięknie powiedział — w swem sercu mieści wszystkich Słowaków. i który jest nawzajem w każdem sercu słowackiem.

KS. JAN PIWOWARCZYK.

Zbrodnia matki, chciwej dziedzictwa dzieci.

Letnicy z Kosowa. przejeżdżający przez Roztoki. wstąpili na mleko do Jeleny Petryniak. W chacie posłyszeli jakieś niesamowite krzyki których wieśniaczka nie chciała wytłumaczyć. Doniesiono o tem policji, a wszczęte dochodzenia wykazały straszną zbrodnię Petryniakowej, która **chcąc odziedziczyć 20-morgowy majątek swych dzieci,** (sama posiadała 10 morgów) **postanowiła je zamorzyć głodem. Do ciemnego chlewika zamknęła 20-letniego syna, umysłowo chorego** i jego to niesamowite krzyki słyszeli letnicy. Gdy policja otwarła drzwi komórki. wyszedł z niej nagi i chudy jak szkielet człowiek. który kilka miesięcy przeleżał na gnoju. **Chorą 28-letnią córkę umieściła wyrodna matka pod okapem, gdzie wycieńczona z głodu przeleżała całe lato, straciła mowę i tylko gestami może się porozumieć.** Najmłodszą 9-letnią córkę umieściła Petryniakowa na wiosnę w polu pod t. zw. „pryspą", gdzie dziecko przebywało samo dzień i noc. **Obecnie dziewczynka ta jest tak ciężko chora i prawdopodobnie nie uda się utrzymać jej przy życiu.**

Potworna zbrodniarka nie okazuje żadnej skruchy i butnie powiada, że **dzieci są jej własnością i miała prawo traktować je, jak się jej podobało.** Policja aresztowała potworną matkę, a dziećmi zaopiekowali się sąsiedzi.

Podziękowanie.

Składam najserdeczniejsze podziękowanie Panu

Dr. Karolowi Reichowi

ekarzowi w Krakowie za Jego szlachetne serce i serdeczną opiekę z jaką do ostatniej chwili otaczał mego ukochanego Ojca

ś. p. Dr. Tadeusza Kwiecińskiego.

Bóg Ci zapłać za kilkuletnie trudy i poświęcenie z jakim, Swą wielką wiedzą lekarską, koiłeś cierpienia mego drogiego Zmarłego. —

Dr. Zdzisław Kwieciński
z Rodziną.

Złoto posła Idzikowskiego.

Śledztwo w sprawie afery b. posła Idzikowskiego i b. naczelnika Michalskiego postępuje szybko naprzód. Władze śledcze zdobyły obfity materjał obciążający. W mieszkaniu posła Idzikowskiego znaleziono ukryte wielkie sumy gotówki. **Między innemi ujawniono 3.000 rubli w złocie, 8.000 zł. banknotami oraz weksli na 20.000 zł. z krótkiemi terminami.** Łączna wartość znalezionych pieniędzy i obligów wynosi 40.000 złotych.

Skazanie defraudantów z Banku Handl.

We czwartek popołudniu zapadł wyrok w głośnym procesie o sprzeniewierzenie na szkodę Warszawskiego Banku Handlowego Oddział w Poznaniu. Mocą wyroku główny oskarżony Wróblewski skazany został na 5 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Drugiego oskarżonego Szymańskiego sąd skazał na 2 lata więzienia z częściowem zaliczeniem aresztu śledczego, trzeciego zaś Jurdzińskiego na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu. Oskarżona Michałowska skazana została na 3 lata więzienia z nakazem natychmiastowego jej aresztowania. Żonę Wróblewskiego Wandę uniewinniono.

——oo——

PUŚCIŁ FALSZYWYCH WEKSLI ZA 2 MILJONY. Sąd okr. karny w Łodzi skazał znanego na terenie Łodzi i Piotrkowa przemysłowca i kupca Pereca Kohna na dwa i pół roku więzienia za fałszowanie weksli. Perec Kohn zmuszał swych pracowników do żyrowania tych weksli i zaspokajał niemi należności za towar. **Wyrządzone przemysłowcom łódzkim szkody sięgają 2 miljonów zł.** Kohna Sąd polecił natychmiast aresztować a niebawem będzie on miał dalsze procesy karne.

PO RAZ DRUGI SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI. Przed Sądem przysięgłych w Stanisławowie odpowiadał Karol Leszczuk za zamordowanie Fedora Kniaziewicza. Leszczuk, idąc ze Stanisławowa do Sołotwiny do siostry. spotkał po drodze jadącego furą. oddawna znanego mu Kniaziewicza i prosił go o zabranie na wóz. **W drodze Leszczuk zamordował woźnicę.** Po rozprawie **zapadł wyrok, skazujący** Leszczuka na karę śmierci. Skazany odwołał się od tego wyroku do Sądu Najwyższego i w środę b. tygodnia odbyła się ponowna rozprawa przed sądem przysięgłych, po **której drugi raz zapadł wyrok śmierci.**

——XX——

— W Chorzowie zmarł w szpitalu Józef Malajka. dziewiąta ofiara tragicznego wypadku na haldzie szybu Klara.

Z całego świata.

Delegacja polska w drodze na Kongres w Buenos Aires.

Dnia 22 bm. przybył na statku włoskim „Oceania" ks. kard. prymas Hlond wraz z ks. biskupami Okoniewskim, Kubiną i Radońskim do Neapolu. Tutaj ks. prymas oddał cześć krwi św. Januarego, której cudowny stan trwa przez całą oktawę, odwiedził ks. kard. Ascalesiego i księży Salezjanów, oraz pospieszył do Matki Boskiej Cudownej w Pompei, do głośnego we Włoszech miejsca pielgrzymkowego. W tym czasie zaokrętowała się druga grupa pątników, przybyła z pielgrzymką polską na uroczystości ku czci św. Januarego.

Przed godziną 3. przybył na statek arcyb. neapolitański kard. Ascalesi, by pożegnać swojego dostojnego brata w purpurze. W przystani czekał na odejście parowca, udzielając wszystkim podróżnym arcypasterskiego błogosławieństwa.

Delegacja polska na Kongres, składająca się z dwunastu osób, pod przewodnictwem Prymasa Polski, składała się z przedstawicieli duchowieństwa i świeckich. Nie brak też przedstawicieli kobiet, reprezentowane są wszystkie nasze dzielnice.

W najbliższych dniach statek zatrzyma się w dwóch portach hiszpańskich: w Barcelonie i Almerji, skąd część podróżnych nie omieszka zapewne zwiedzić Montserrat i Grenady. (KAP).

Zgon Belga, ofiarnego obrońcy emigrantów polskich.

Polskie wychodźtwo w Belgji z żalem przyjęło wiadomość o śmierci dr. Ferd. Maillieux, długoletniego ławnika Leodjum, **jednej z najpiękniejszych postaci belgijskich, mających styczność z emigracją polską.**

Dr. F. Maillieux jeszcze przed wojną zetknął się z naszem wychodźtwem i stale wśród niego przebywając nauczył się języka polskiego. **Prowadząc kancelarję adwokacką zasłynął on po sądach jako obrońca Polaków, przyczem obrony tej podejmował się niemal zawsze bezpłatnie.** Przed wojną w związku z tem, iż dr. Maillieux bronił niemal zawsze naszych zbiegów politycznych, **naraził się on ambasadzie rosyjskiej w Brukseli, która interwenjowała w związku z tem u rządu belgijskiego.**

Po wybuchu wojny dr. Maillieux nie przerwał swej działalności i w czasie okupacji niemieckiej znów bardzo często występował w obronie Polaków. **Jako gorący patrjota belgijski naraził się on jednak niemieckim władzom okupacyjnym i został wtrącony do więzienia, gdzie podupadł na zdrowiu.** Długotrwałe więzienie było też jedną z głównych przyczyn przedwczesnej jego śmierci.

Brał on żywy udział w belgijskiem życiu politycznem społecznem. Posiadał order Polski Odrodzonej i najwyższe odznaczenia belgijskie i francuskie.

Wizyta króla Aleksandra w Sofji.

We czwartek o godz. 16-ej przybyła do Sofji królewska para jugosłowiańska w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Jewticza i świty. **Królestwo jugosłowiańscy powitani zostali na dworcu przez króla i królową Bułgarji, ks. Cyryla, księżniczkę Eudoksję, rząd w pełnym składzie oraz szereg oficjalnych osobistości.** Powitanie miało charakter bardzo serdeczny. Królestwo jugosłowiańscy udali się następnie do rezydencji bułgarskiej pary królewskiej Wranja, gdzie zamieszkali. **Podczas przejazdu przez ulice Sofji tysiączne tłumy mieszkańców zgotowały gościom serdeczną owację.**

Książę szwedzki przy kierownicy samochodu pancernego.



Zdawałoby się, że Szwecja, której nikt nie zagraża, nie weźmie udziału w gorączce zbrojeń, jaka ogarnęła świat. Przeczy temu fakt, że Szwecja ostatnio co raz więcej interesuje się zbrojeniami innych państw, biorąc je za wzór dla siebie. Na fotografji widzimy syna następcy tronu szwedzkiego księcia Gustawa Adolfa przy kierownicy nowego typu samochodu pancernego. Zdjęcie wykonano w czasie ćwiczeń wojennych.

Nowe płaskorzeźby w katedrze poznańskiej.

Twórcą O. Efrem, zakonnik z Assyżu, Polak i wielkopolanin, autor monumentalnego pomnika kardynała Merciera.

W gnieźnieńskiej katedrze prowadzi się prace nad przyozdobieniem ścian nawy głównej. Puste dotąd płaszczyzny pod arkadami pokrywają zwolna płaskorzeźby dłuta O. Efrema ze scenami z życia św. Wojciecha. Gorliwy opiekun katedry i inicjator wielu prac nad jej odnowieniem, dokonanych w ciągu ostatnich lat, ks. biskup Laubitz oddawna przemyśliwał nad odpowiedniem ozdobieniem świątyni, która dotąd miała nieestetyczną sztuczną marmoryzację. Dzięki ks. prymasowi Hlondowi udało się do pracy nad przyozdobieniem świątyni pozyskać artystę malarza i rzeźbiarza O. Efrema, zakonnika. Polaka i wielkopolanina z Keyni, obecnie przebywającego w Assyżu. Utalentowany ten artysta wstąpił do klasztoru OO. Kapucynów w Belgji, mając już za sobą studja artystyczne, które uzupełnił jako zakonnik w Beuronie i Lowanium. Obdarzony przyjaźnią kardynała Merciera, zyskał sobie dzięki niestrudzonej pracy rychło uznanie i po śmierci tegoż kardynała, przypadło polskiemu artyście w udziale stworzenie monumentalnego pomnika tego wielkiego kapłana patrjoty.

O pracach O. Efrena pisze „Dziennik Poznański":

Może nikt inny bardziej nie nadawał się do stworzenia płaskorzeźb w katedrze, jak właśnie O. Efrem. Prostota stylu monumentalności ujęcia kompozycji, a przedewszystkiem nawskroś kościelny charakter jego utworów **daje mu specjalne warunki dla stworzenia tego dzieła.** — Umieszczone wysoko, bo nad arkadami w nawie głównej, wielkie, dochodzące do 18 mkw., kompozycje, traktowane są jako bardzo płaski relief i mają być polichromowane w dyskretnym tonie gobelinów. **Rzeźbiarz ten, pracujący za „Bóg zapłać", wkłada w pracę całą siłę swego zapału, tworząc dosłownie od świtu do nocy.** A praca jego bardzo jest odpowiedzialna i uciążliwa. Nie na rzeźbie samej wyczerpuje się wszakże rola O. Efrema. Jako malarz ma jeszcze do powiedzenia drugie tyle w stronie kolorystycznej płaskorzeźb. I tutaj potrzeba naprawdę wiele artystycznego taktu i umiaru, aby strona malarska nie zatraciła rzeźbiarskiego charakteru reljefów. Obecnie jest O. Efrem w trakcie polichromowania płaskorzeźb w prezbiterjum, **pomaga mu w tem swoim doświadczeniem prof. Jan Rutkowski, znany restaurator i wytrawny znawca technik malarskich.**

Pierwszy etap tych prac zakończy się niebawem, gdyż O. Efrem powraca do swego klasztoru w słonecznej Italji. Resztę tych monumentalnych prac wykona się po powrocie jego w przyszłym roku.

Radjo.

GNIEZNO STOLICA PRYMASÓW. Odczyt prof. Jana Kilarskiego z cyklu „Miasta i miasteczka polskie" zobrazuje radjosłuchaczom historję Gniezna, które było kolebką Państwa Polskiego. Do dziś dnia dominuje nad niem wysmukła wieża Katedry Prymasowskiej, przypominająca historję 72 arcybiskupów. Tutaj też przechowują się wspomnienia o męczenniku św. Wojciechu, i o bardziej świeżom męczeństwie dzieci wrzesińskich, bowiem z dworca gnieźnieńskiego wyszła ich cała gromada wraz z rodzicami, aby w Sądzie Okręgowym doznać „sprawiedliwości pruskiej" za zbrodnię polskiego pacierza. Odczyt ten nada rozgłośnia poznańska w sobotę dnia 29 września o godz. 19.20.

KAZIMIERZ BROŃCZYK PRZED MIKROFONEM. Znany poeta i dramaturg, autor „Rejtana" i „Hetmana Żółkiewskiego", prof. Kaz. Brończyk weźmie udział w zorganizowanem przez Polskie Radjo w 20-lecie wybuchu wojny cyklu wspomnień wojennych i wygłosi w sobotę, 29 bm. o ogdz. 16.30 pogadankę pt. „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste".

„EROS I PSYCHE" DLA SŁUCHACZY PROWINCJONALNYCH. Dziś, w sobotę, 29 bm. o godz. 20.15 Polskie Radjo transmitować będzie na wszystkie stacje regjonalne z wyjątkiem Warszawy inauguracyjne przedstawienie Opery warszawskiej „Eros i Psyche" Ludomira Różyckiego. Na transmisję tej opery dla Warszawy dyrekcja opery nie chciała się zgodzić, przypuszczając, że mogłoby to obniżyć frekwencję na przedstawieniach. W czasie transmisji tej opery na rozgłośnie regjonalne stacja warszawska nadawać będzie normalnie program sobotni, na który złożą się: o godz. 20.15 koncert muzyki lekkiej, dziennik wieczorny, audycja „Jak pracujemy w Polsce", o godz. 21.15 koncert popularny pod dyrekcją Ozimińskiego — i muzyka taneczna z płyt gramofonowych. Po transmisji opery — około godz. 23.45 — na wszystkie stacje Polskiego Radja nadana zostanie audycja „Loży Szyderców".

Z powodu transmisji opery „Eros i Psyche" wycofana została oczywiście z programu radjowego dawniej projektowana transmisja opery z Rzymu — „Miłość Trzech Króli".

—oo—

Programy stacyj radiowych.

Niedziela, 30 września.

Kraków, (304.3 m.) G.: 9.00—10.05 Audycja poranna z Warszawy i Lwowa; 10.05 Nabożeństwo z Poznania; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisje z Warszawy: 12.05 „10 minut o teatrze"; 12.15—14.00 Transmisje z Warszawy i Poznania; g. 14.00 Płyty; 15.00 Transmisja z Warszawy; g. 15.15 Płyty; 15.25 Transmisja z Warszawy; g. 15.35 Płyty; 15.45 Odczyt p. t. „Napoje kofeinowe"; 16.00 Transmisje z Warszawy; 16.45 Opowiadanie dla dzieci; 17.00 Transmisje z Warszawy i Poznania; 19.45 Program na dz. nast.; 19.50 Transmisje z Warszawy i Lwowa: 22.15 Koncert reklamowy; 22.30 Monologi w wyk. L. Wyrwicza; 22.50—23.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 9.55 Zapowiedź programu w wyk. „Wesołej Trójki"; 12.05 „Silva rerum"; 12.10 Tygodn. przegl. teatralny; 14.00 Muzyka przyjemna z płyt; 19.45 Program na dzień nast. i komunik. Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni; 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali": 21.45 Wiadomości sport. ze Lwowa.

Warszawa, (1345 m.) G.: 9.00 Pieśń „Kiedy ranne"; 9.05. 9.23, 9.40 Płyty; 9.13 Gimnastyka; 9.30 Dziennik poranny; 9.50 Chwilka pań domu; 9.55 Zapowiedź programu ze Lwowa; 10.05 Nabożeństwo z Poznania; 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obszerw. Astr.; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteorol.-rolnicze; 12.05 Przegląd teatralny; 12.15, 13.15 Poranek muz. z Filh. Warsz.; 13.00 Odczyt z Poznania; 14.00 Płyty; 15.00 „Cepami czy maszyną": g. 15.15 Płyty; 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych"; 15.35 Pieśni kaszubskie; 15.45 „Bogactwo w bagniskach"; 16.00 „Cygański królewicz" opowiadanie; 16.20 Recital śpiewaczy; 16.45 Opow. dla dzieci z Krakowa; 17.00 Koncert Ork. lud. A. Stromberga i Wł. Kaczyńskiego; 17.50 Książka i wiedza — O książce van Loon'a — „Człowiek ustokrotniony"; 18.00

Ruch wydawniczy.

KS. MARCIN ROLEWSKI: „Świątobliwa **królowa Polski, Jadwiga".**

Kult dla królowej Jadwigi i wznowione obecnie prace około procesu beatyfikacyjnego Jadwigi, przyczyniają się do wzbogacenia literatury historji tej postaci. W szeregu publikacyj naukowych, opartych na źródłach i nowych dokumentach znalazło także miejsce popularne opracowanie czasów i postaci królowej Jadwigi przez ks. Marcina Rolewskiego, pt. „Świątobliwa królowa Polski, Jadwiga" (Katowice 1934). Autor oparł swoje piękne opowiadanie po większej części na źródłowych pracach Długosza i Szajnochy. Ustępy cytowane z prac tych historyków są doskonałą naukową podstawą dla książeczki ks. Rolewskiego. Ponadto autor wyczerpuje w niej najnowsze zdobycze naukowe prof. J. Dąbrowskiego i Strzeleckiej, sięga do opowiadania o Jadwidze ks. biskupa Bandurskiego i do publikacyj Prochaski, K. Morawskiego, O. Haleckiego, Kelloga i innych. Książeczka o królowej Jadwidze ks. Rolewskiego, napisana rzeczowo i przystępnie, ładnie ilustrowana, trafi niewątpliwie do szerokich sfer młodzieży polskiej.

„SŁONKO". Ukazało się nowe pismo dla dzieci „Słonko", przystosowane do wieku od lat 4 do 8. „Słonko" jest urozmaicone w treści, wesołe i bardzo przystępne. Strona literacka i graficzna stoi na wysokim poziomie. Pismo jest bogato ilustrowane wszystkie obrazki kolorowe. „Słonko" redaguje Janina Porazińska. — Adres Redakcji: Warszawa, ul. Smolna 7. — Konto w PKO 29.280. — Prenumerata wynosi 1 zł. miesięcznie.

RAJMUND BERGEL: **„Z trudu naszego i znoju".** Dramat. Wydawnictwo „Michalineum" w Miejscu Piastowem. 1934.

Poeta liryczny i znany czytelnikom naszego pisma krytyk, p. Rajmund Bergel, wydał epizod dramatyczny pt. „Z trudu naszego i znoju". Jest to obraz sceniczny w trzech odsłonach osnuty na tle walk 2 pułku Legjonów polskich o Sołotwinę, w dniach 16 i 17 lutego 1915 roku. Zasadniczym motywem sztuki jest przeczucie bliskiego powstania Polski i dlatego główna uwaga czytelnika skupia się na postaci Zofji, która (jak Marja w „Warszawiance" Wyspiańskiego) jest przewidująca. Odsłona pierwsza, posiadająca najwięcej nerwu scenicznego, utrzymuje czytelnika w dramatycznym napięciu. — Odsłona druga jest żywym i pełnym akcji obrazem walk o Sołotwinę, a trzecia — rozwiązaniem konfliktów dramatycznych (Zofja — Oficer legjonowy — Oficer rosyjskiej piechoty). Sztuka Rajmunda Bergela, napisana pięknym wierszem, posiada sceny wzruszające, momenty liryczne i ustępy pełne szlachetnych uczuć patrjotycznych, które od pierwszej do ostatniej sceny przewijają się przez dramat, wypowiadane przez usta Zofji — głównej postaci dramatycznej.

JĘZYK POLSKI. Ukazał się numer XIX czasopisma **„Język Polski"**, poświęcony językowi Adama Mickiewicza. Na wstępie zeszytu czytamy, iż Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego ofiarowuje go uczestnikom II Międzynarodowego Zjazdu Slawistów, odbywającego się w Polsce w setną rocznicę ukazania się Pana Tadeusza. — Omawiany numer „Języka Polskiego", datowany wrzesień—październik 1934 r. zawiera: Z zagadnień języka Mickiewicza K. Nitscha. — Na marginesie autografów „Pana Tadeusza" S. Pigonia z uwagami K. Nitscha. — O pewnej młodzieńczej manierze Mickiewicza W. Weintrauba. — Jeszcze o mickiewiczowskiem „gadaniu" S. Pigonia.

Przypomnieć należy, że **Min. WR i OP polecił czasopismo „Język Polski" jako wydawnictwo pomocnicze, polecone dla nauczycieli w szkołach wszelkich typów.**

Teatr Wyobraźni z Poznania; 18.45 Życie młodzieży; 19.00 Muzyka lekka; 19.45 Program na dzień nast.: 19.50 Feljeton aktualny: 20.00 Koncert wieczorny; 20.45 Dziennik wieczorny: 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"; 21.00 „Na wesolej lwowskiej fali"; 21.45 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00 „Skrzynka poczt. techn."; 22.15 Koncert reklamowy: 22.30 Transmisja z Krakowa; 22.50—23.00 Muzyka tan.; 23.00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotn.: 23.05—23.30 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8 m.) G.: 10.05 Nabożeństwo z Kościoła Parafj. w Chropaczowie: 12.05 „Co słychać na Śląsku"; 14.00 Koncert pop. w wyk. ork. mand.: 15.25 Skrzynka pocztowa: 22.00 Porady radjotechniczne.

Sport.

Druga lista rekordów sowieckich.

Podaliśmy niedawno rekordy sowieckie w biegach. Podajemy obecnie najlepsze wyniki Sowietów w skokach i rzutach.

Panowie: w dal zmiejsca 3 m. 125 mm. Jeseljani: panie 2.425 m. Romanowa: wdal z rozbiegu 7.05 m. Dienin: panie: 5.80 m. Turowa; wzwyż zmiejsca 1.525 cm. Gadałow: panie: 1.20 m. Puszkina: wzwyż z rozbiegu 1.855 cm. Rochlin: panie 1.55 Szamanowa: trój-skok 14.245 cm. Antuszew: dysk 14.15 mtr. Liechow: panie: 39.045 cm. Synickaja: kula 14.52 mtr. Szechtel. panie: 12.245 cm. Borysowa.

POLSKA—NIEMCY W BOKSIE.

Przygotowania organizacyjne do międzypaństwowego meczu bokserskiego **Polska—Niemcy**, który odbędzie się definitywnie w Essen dnia 23 listopada b. r., przeprowadza Polizei Sport Verein w Essen.

Mecz rozegrany będzie bądź w hali wystawowej miasta, bądź też w cyrku Hagenbecka.

Przed meczem z Polską reprezentacja Niemiec rozegra dwa spotkania międzypaństwowe: w Norymberdze z reprezentacją Węgier, oraz w Pardze z Czechosłowacją.

—oo—

PODGORZE—WISLA, ciekawe spotkanie ligowe rozegrane zostanie w nadchodzącą niedzielę o godz. 3 popoł. na boisku Wisły.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 29: Michała archan. i wszystkich Archaniołów, Gudelji.
Wschód słońca 5.32, zachód 17.20.
Długość dnia 11 godzin i 32 min.

Niedziela 30: 19 p o Z i e l. Ś w. Hieronima d. K. i Zofji.
Wschód słońca 5.34, zachód 17.18.
Długość dnia 11 godzin i 28 min.

—o°o—

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 0.16—0.20, śmietana 0.80—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwyczajny kg. 0.60—0.80, masło deserowe 2.10—2.60, zwyczajne 2—2.20, jaja świeże sztuka 0.06—0.08, ziemniaki kg. 0.07—0.08, buraki 0.08—0.10, marchew 0.07—0.10, cebula 0.14—0.18, pietruszka 0.12—0.15, seler 0.14—0.16, pomidory 0.25—0.35, jabłka kg. 0.20—0.80, gruszki 0.25 — 1.00, brusznice litr 0.35—0.40, kura sztuka 2.50—4, kaczka 1.50—2.50, gęsi żywe 3—4.50, bite 2.50—4, indyk i indyczka 3.50—5, kurczęta para 1.50—3, karp żywy kg. 1.80—1.90, lin 2—2.20, szczupak 3.50—4, brzana i leszcz 3.50—4, wiślane drobne i średnie 1—1.50.

NIESZCZĘŚLIWY UPADEK. Dnia 27 bm. o godz. 20-tej, wezwano Pogotowie Ratunkowe do Małgorzaty Szeląg, zam. przy ul. Lwowskiej 40, która przechodząc ścieżką polną ul. Sarmackiej poślizgnęła się, a upadając złamała nogę. Po opatrzeniu oddano ją opiece domowej.

MOTOCYKLISTA WPADL NA 9-LETNIEGO CHŁOPCA. Dnia 27 bm. o godz. 16.15 Chromotowski Maksymiljan, lat 34, zam. przy ul. Tarnowskiego 10, jadąc motocyklem ul. Wielicką, najechał na Józefa Hellera, lat 9, zam. przy ul. Wielickiej 40, wskutek czego Heller doznał ogólnych kontuzji na ciele. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

POBITY W SAMO POŁUDNIE. Wczoraj około godz. 12 posterunkowy P. P. doprowadził na stację pogotowia Strugałę Józefa lat 24, z zawodu giser, Fabryczna 1, który podawał, że został pobity przez nieznanych osobników na ul. Dietlowskiej. Strugała doznał głębokich ran tłuczonych czoła. Lekarz pogotow. po nałożeniu opatrunków skierował go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Balbina Steif, zam. przy ul. Wolnica 4, doniosła organom PP., że dnia 27 bm. dostał się nieznany sprawca do jej mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł torebkę damską skórzaną z zawartością jednej torebki srebrnej, 1 naszyjnika złotego z brylancikiem, 2 pierścionków złotych, 1 złotego zegarka damskiego i 1 broszki złotej, ogólnej wart. około 1000 zł.

UKRADLI 90 FLASZEK WODKI. Sperling Bernard, właściciel składu wódek przy ul. Warszawskiej 15, doniósł organom PP., że dnia 27 bm. o godz. 3-ciej, dokonano włamania do jego składu przez wyważenie krat w oknie, skąd skradziono około 90 flaszek litrowych wódek różnego rodzaju, ogólnej wart. 400 zł. Część skradzionych wódek znaleziono w jednym ze składów węgla przy ul. Pawiej.

AMATOR ELEKTRYCZNYCH ŻELAZEK. Zatrzymano Jarosza Tadeusza, lat 14, bez miejsca zam. za kradzież 2 żelazek elektrycznych do prasowania na szkodę Janiny Ryzowej, zam. przy ul. Karmelickiej 6. Skradzione żelazka odebrano i zwrócono poszkodowanej.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Aresztowano Watora Wawrzyńca, lat 21, bez miejsca zamieszkania, znanego złodzieja na włamaniu w dniu 27 bm. do mieszkania Marji Przybyło, zam. przy ul. Strzeleckiej 11.

Około stu filologów słowiańskich z zagranicy przybyło do Krakowa.

Jak donosiliśmy w ub. niedzielę nastąpiło w Warszawie otwarcie **II. międzynarodowego zjazdu slawistów** (filologów słowiańskich). W dniu wczorajszym slawiści przybyli do Krakowa. Ogółem przybyło do naszego miasta około 200 uczestników zjazdu, w tem **około 100 z zagranicy**. Przyjechali oni w godzinach południowych. W salonie recepcyjnym dworca kolejowego przywitał gości w imieniu p. wojewody i p. starosty krak. **p. dr. Poźniak**. Po nim zabrał głos reprezentant miasta **dr. Radzyński**. Jako reprezentant Uniw. Jag. witał uczonych **p. dziekan profesor Jachimecki**, wyrażając na wstępie swą radość z tego, że po raz pierwszy zachodzi wypadek, iż witając gości zagranicznych przemawiać może po polsku z tem przekonaniem, że wszyscy go rozumieją. Goście zagraniczni przyjęli słowa profesora Jachimeckiego oklaskami.

W godzinach popołudniowych uczestnicy kongresu slawistów zebrali się pod Barbakanem, skąd wyruszyli grupami na zwiedzanie miasta. Dzień dzisiejszy przeznaczony został na obrady zjazdu, oraz wycieczkę do Wieliczki.

Dzień obrońców w procesie o zabójstwo ś. p. Garncarzówny.

Proces morderców ś. p. Garncarzówny ma przebieg znacznie szybszy, niż to było za pierwszym razem i dobiega końca. Wczoraj, w piątym dniu rozprawy, zeznawał jako jeden z ostatnich świadków **Wanat**, któremu oskarżony **Doniec ofiarował 74 złotych 20 dolarówek, oraz dwa zegarki.** Wanat udał się, jak wiadomo, z Dońcem pod kopiec Kościuszki. Tam Doniec odkopał łup. Gdy wracali, Doniec **wynagrodził odwożącego ich do miasta wieśniaka złotą dwudziestodolarówką.** Wówczas Wanat miał do niego powiedzieć: **„Ty frajerze". Na obecnej rozprawie Wanat nie przyznaje się do wypowiedzenia wspomnianych słów.**

Prokurator: Czy była między panem a Dońcem taka rozmowa, że **Dońca czeka „krawatka"?**

Wanat: Tak. Doniec powiedział mi: **„ja ci dałem te pieniądze, ale gdy mnie zdradzisz, to mnie grozi „krawatka", ale tobie wcześniej palnę w łeb".**

Prokurator: Co to znaczy „krawatka"?

Wanat: Rozmaicie: niby **szubienica.**

Przewodniczący do adw. Ostrowskiego: Czy pan obrońca ma jakie pytanie?

Ostrowski (z obrzydzeniem): **Ja się na krawatkach nie rozumiem.**

Po przesłuchaniu paru jeszcze świadków, **przewodniczący pokazuje Dońcowi nóż blisko 30 cm. długości,** i pyta się, **czyj to był nóż i kto go miał w ręce.**

Doniec: Miał go Schenkirzyk, gdy był nachylony nad denatką.

Schenkirzyk: Nie miałem tego noża w ręce!

W dalszym ciągu rozprawy obrońcy postawili szereg wniosków, w których chodziło między innemi o stwierdzenie, **czy oskarżeni byli poprzednio karani.** Okazało się, że **Doniec był skazany swego czasu na 14 dni aresztu za obrazę władzy, inni nie byli karani.**

Po przerwie przewodniczący sędzia **Pilarski ogłosił pytania dla sędziów przysięgłych. Było ich razem 12.** Ponieważ pierwsze pytanie główne **łączy dwa przestępstwa, a więc zabójstwo i rabunek,** przeto obrońcy przez usta mecenasa **Ostrowskiego** postawili wniosek, **by trybunał rozdzielił pytanie główne na dwa. Wnioskowi temu sprzeciwił się prokurator, a trybunał po naradzie odmówił żądaniu obrony, stwierdzając, że oba przestępstwa wiążą się ściśle ze sobą.** — Obrońca **Ostrowski** oświadczył na to, że **wniesie kasację do Sądu Najwyższego.**

Trybunał uchwalił **nie przyjąć do wiadomości oświadczenia mec. Ostrowskiego** z zapowiedzią kasacji, gdyż **procedura nie przewiduje wniesienia kasacji przed wyrokiem, oraz z tego powodu, że od uchwał trybunału nie można wnosić kasacji.**

Obrońca Ostrowski wniósł wobec tego o **dodanie dalszych pytań,** które miałyby dać odpowiedź, czy sprawcy nie dokonali swego czynu w stanie **ograniczonej poczytalności, dalej w stanie silnego wzruszenia i czy zabójstwo popełniono umyślnie.** Wniosek ten poparł **adw. Bardel** (obrońca Bobrzeckiego), zaś **adw. Aschenbrenner** (obr. Schenkirzyka) zaproponował postawienie pytania, **czy czyn oskarżonych jest zwykłym rabunkiem.**

Prokurator nie sprzeciwił się wnioskom o postawienie pytań dodatkowych co do ograniczenia poczytalności i nieumyślnego zabójstwa za wyjątkiem pytania, **czy sprawcy znajdowali się w stanie silnego wzruszenia i czy czyn ich jest zwykłym rabunkiem.** Na tem zakończyła się rozprawa dzisiejsza.

W sobotę trybunał odpowie na wnioski obrony, poczem nastąpią przemówienia prokuratora i obrońców, werdykt sędziów przysięgłych i wyrok, który spodziewany jest na godz. 5 popołudniu.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

ZWIEDZANIE STAROŻYTNEGO KOŚCIOŁA ŚŚ. JANA CHRZCICIELA I JANA EWANGEL. ORAZ ZABYTKOWYCH KAMIENIC I PAŁACÓW UL. Ś. JANA z bogatemi wnętrzami i dziedzińcami, odbędzie się w sobotę 29 bm. jako 40 wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. — Wstęp 1 zł., młodzież 30 gr. Zbiórka o godz. 3.30 pop. przed kość. św. Jana. — W niedzielę w razie pogody odbędzie się **wycieczka do Niepołomic**. Odjazd z dworca gł. o godz. 14.10.

POSIEDZENIE KOLA T. N. S. W. odbędzie się w sobotę dnia 29 bm. o godz. 7 wiecz., ul. Gołębia 6. Na porządku dziennym m. i. Sprawozdanie z Kongresu Wychow. Moralnego (referenci P. Wizyt. Bzowski K., Prof. Jasieńska S., Dyr. Missona K.). Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie Okręgu.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Podziękowanie.

Z całego serca dziękuję wszystkim, którzy w mej ciężkiej żałobie po śmierci ś. p. najdroższego Ojca **Dr. Tadeusza Kwiecińskiego** okazali mi wiele współczucia.

Dziękuję przedewszystkiem **Przewielebnemu Duchowieństwu**, Ks. Infułatowi Ślepickiemu, Ks. Szambelanowi Skoczyńskiemu, Ks. Kanonikowi Dr. Niemczyńskiemu, Ks. Proboszczowi Symiorowi oraz Ks. Ks. Wikarym z Dębnik, Ks. Dr. Szymeczce, Ks. Dyr. Borowiczce oraz OO. Reformatom, którzy wraz z wiernym przyjacielem zmarłego **Ks Prof. U. J. Dr. Kaczmarczykiem** na czele, tak licznie oddali memu drogiemu Ojcu ostatnią usługę.

Dziękuję Panu **Dziekanowi Rady Adwokackiej** Dr. Fischerowi oraz wszystkim Kolegom Adwokatom, PP. Sędziom i Prokuratorom, Kolegom Radnym Stoł. Król. m. Krakowa, Chórowi Cecyljańskiemu i Orkiestrze Urzędników Ubezpieczalni Społecznej a wreszcie moim Kochanym Towarzyszom broni Zjednoczonym **w Związku Legjonistów** i Jego Władzom, którzy złożyli ostatnią Cześć obrońcy Żołnierzy Legjonowych w procesie w Marmarosz-Sziget.

Bóg Zapłać!

Dr. Zdzisław Kwieciński z Rodziną.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

W sobotę 29 bm. pożegnalny występ M. Maszyńskiego w komedji muzycznej „Domek z kart".
Niedziela popoł.: „Szkoła podatników"
Niedziela wiecz.: „Migo".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Dzielny chłopiec (Jackie Cooper)
WANDA: Twe usta kłamią.
APOLLO: Wiosenny walc.
SZTUKA: Radosna godzina, Mickey Mouse.
UCIECHA: Karioka (Dolores del Rio).
SŁONKO: I „Halka" Moniuszki z Kiepurą. II. Flip i Flap w wojsku.
PROMIEŃ: „Madame Butterfly" i Melodja zapomniana.
ADRIA: „Scampolo".
BAGATELA: Sekret kobiety, w gł. r. **Irena Dunne**, na scenie rewja p. t. **Jak za dawnych dobrych czasów.**

KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 20 do 30 września 1934 r. **„Królowa Południa".**

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę dwa filmy: „100 metrów miłości" i „Patrol".

—XX—

POŻEGNALNY WYSTĘP MARJUSZA MASZYŃSKIEGO. Dzisiaj w sobotę na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, w komedji muzycznej Granichstädtena „Domek z Kart" pożegna się z publicznością krakowską świetny artysta teatrów warszawskich Marjusz Maszyński. Oprócz znanego znakomitego gościa w rolach głównych występują pp.: Zofja Jaroszewska i K. Wyrwicz-Wichrowski. Tańce w wykonaniu I. Soboltówny i E. Wojnara.

„MIGO", komedja paryska A. Achard'a, odłożona z powodu ostatnich występów Marjusza Maszyńskiego, dana będzie jutro w niedzielę wieczorem, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych.

„SZKOŁA PODATNIKÓW", aktualna komedja L. Verneuil'a, wznowiona będzie w niedzielę 30 bm. popołudniu, po cenach zniżonych.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę niezwykle interesujący film p. t. „Patrol" przedstawiający brawurowe zdjęcia walk w powietrzu, wykonanych przy współpracy lotników amerykańskich. Programu dopełniają śpiewna komedja i filmowy przegląd tygodniowy.

HANKA ORDONÓWNA, niezrównana pieśniarka, ulubienica naszej publiczności, wystąpi w Krakowie z jednym wieczorem we środę 3-go października br. w Starym Teatrze. Wieczór ten, na którym znakomita artystka wykona całkiem nowy program, ściągnie niewątpliwie do sali koncertowej tłumy wielbicieli jej wielkiego talentu.

—xx—

Państwowy Bank Rolny dla powodzian.

Dyrekcja Państwowego Banku Rolnego Oddział Krakowski chcąc przyczynić się do ulżenia poszkodowanym ofiarom powodzi, wyasygnowała ze swych funduszów dyspozycyjnych **1.150 zł.** na cele pomocy dla powodzian. Prócz tego Dyrekcja powyższego Banku zadeklarowała **utrzymywanie 70 dziepowodzian na swój koszt aż do czasu, dokąd tego będzie potrzeba.**

80 referatów wysłuchano w drugim dniu zjazdu fizyków.

W piątek toczyły się w murach Uniwersytetu obrady VII. zjazdu fizyków polskich. Pracowały 4 sekcje. Ogółem wygłoszono na nich **około 80 referatów**, którym przysłuchiwało się liczne audytorjum.

W sobotę przed południem uczestnicy zjazdu wezmą udział w dalszych posiedzeniach sekcyj. popołudniu zaś udadzą się do Wieliczki, celem zwiedzenia salin.

Dookoła zbrodni w kościele w Krzeszowicach.

Stan zdrowia ks. Morajki. ofiary napadu szaleńca Piskorka w kościele parafjalnym w Krzeszowicach **poprawia się z dnia na dzień.** Ks. Morajka opuści klinikę prof. Rutkowskiego za 10 do 14 dni. Jest on odwiedzany przez licznych znajomych.

W piatek wyjechał do Krzeszowic prokurator **Boryczko,** który przejął akta sprawy Piskorka od policji.

Sprawca napadu badany będzie przez znawcę sądowego dr. **Jankowskiego.** Piskorek cierpi podobno na **urojenia prześladowcze,** które stały się przyczyną niepoczytalnego czynu.

———OOᵒOO———

Oświetlenie elektryczne Aleji 3-go Maja.

W dniu wczorajszym została po raz pierwszy oświetlona elektrycznie w obecności Pana Prezydenta miasta Dra Kaplickiego Al. 3-go Maja. na całej swej długości a mianowicie począwszy od Al. 3-ech Wieszczów aż do ul. Piastowskiej. — Aleja ta została oświetlona **34 lampami wysokoświecowemi o sile 300 watt,** które zawieszono na specjalnych słupach żelaznych.

Przez oświetlenie Al. 3-go Maja został również oświetlony równolegle do tej Aleji położony deptak. co zostanie niewątpliwie z uznaniem powitane przez tłumy spacerowiczów. dla których deptak. stanowiący jedno z głównych miejsc spacerowych. został obecnie udostępniony także i w porze wieczornej na długości około 1.700 m.

Widok oświetlonej w ten sposób arterji miejskiej przedstawia sie malowniczo.

Życie gospodarcze

Podwyżka opłat czekowych P. K. O.

zmniejszyła obroty kasowe poczty w nieoczekiwanych rozmiarach.

Rada zawiadowcza P. K. O., na posiedzeniu, odbytem w dniu 27 września br. po załatwieniu szeregu spraw bieżących, uchwaliła **obniżyć z dniem 1 października r. b. stawki opłat za czeki kasowe.** Obecnie taryfa wynosić będzie za wypłaty do 100 zł. — 10 gr., od 100 do 1000 zł. — 20 gr., powyżej 1000 zł. — 50 gr.

Na zmianę stanowiska dyrekcji P. K. O. wpłynął fakt **niespodziewanego w tych rozmiarach zmniejszenia się ruchu kasowego,** szczególnie na prowincji. Podobno oddziały prowincjonalne i urzędy pocztowe, które dawniej codziennie odsyłały nadmiary kasowe, **obecnie ciągle żądają zasiłków dla dokonania wypłat.**

W ślad za ogłoszonym w swoim czasie na tem miejscu **okólnikiem ministerstwa skarbu, nakazującym unikania wpłat za pośrednictwem P. K. O.,** poszła obecnie i **kolej,** która nietylko zakazała urzędom stacyjnym przekazywania codziennych wpływów kasowych przez P. K. O., lecz zarządziła wypłatę emerytur kolejowych z dniem 1-go listopada b. r. przez kasy kolejowe. Zatem emeryci kolejowi nie będą więcej otrzymywać zaopatrzeń emerytalnych przez pocztę.

Jak wynika z pow., należy się w następnych miesiącach liczyć z większym jeszcze spadkiem obrotów kasowych P. K. O., okoliczność której Dyrekcja P. K. O. wspominaną wyżej rewizją taryfy opłat czekowych zamierza przeciwdziałać.

W SZKOŁACH NIE WOLNO ŚCIĄGAĆ ŻADNYCH SKŁADEK.

Ze strony rodziców wpływają skargi do władz szkolnych na zbytnie ściąganie od uczniów w szkołach zarówno powszechnych jak i średnich **składek na różne cele.** Wobec tego wydany został okólnik. który przypomina. że — **istnieje bezwzględny zakaz urządzania jakichkolwiek zbiórek wśród uczniów** za wyjątkiem składek na LOPP i towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych. W razie stwierdzenia **niedozwolonych zbiórek,** kierownicy szkół **pociągnięci będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej.**

UNIEMOŻLIWIENIE MANIPULACYJ ZNACZKAMI STEMPLOWEMI.

Przy emisji nowych znaczków stemplowych władze mają na oku bardzo licznie ostatnio wydarzające się **wypadki prania i używania zużytych znaczków stemplowych.** Wobec tego zastosowano przy wypuszczeniu nowych znaczków stemplowych specjalny sposób. który **uniemożliwi tego rodzaju nadużycia w przyszłości.** Nowe znaczki bowiem zawierają substancję uniemożliwiającą pranie znaczków. Dzięki specjalnej zawartości chemicznej. znaczki przybierają kolor brudno-szarawy. co na pierwszy rzut oka pozwala stwierdzić niedozwoloną manipulację.

Moratorjum dla długów hipotecznych w ostatniej chwili przedłużone.

Na posiedzeniu Rady Ministrów, które odbyło się w ub. czwartek. rozpatrzono szereg projektów rozporządzeń i wniosków poszczególnych ministerstw. M. in. postanowiono **przedłużyć wygasające z dniem 1-go października b. r. moratorjum dla długów hipotecznych.** W tym celu wydany będzie **dekret Prezydenta Rzp.,** zmieniający ustawę z 29 marca 1933 o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych. — Mianowicie termin spłaty kapitału prywatnych wierzycieli hipotecznych będzie przedłużony **o jeden rok, t. j. do dnia 1-go października 1935 roku.**

Ogłoszenie zatem dekretu prolongującego moratorjum następuje w ostatnich niemal godzinach przed wygaśnięciem ustawy moratoryjnej. Nie można powiedzieć. by takie zwlekanie z ogłoszeniem ważnych dla życia gospodarczego zarządzeń było zjawiskiem dodatniem. Do ostatniej chwili trwała wśród sfer zainteresowanych **niepewność i dezorjentacja co do sytuacji prawej, jaka wytworzy się po 1-szym październiku.** Nie ukazywanie się żadnych w tej mierze oficjalnych a wcześniejszych wyjaśnień nasuwało obawę przed fatalnemi następstwami. jakie musiałoby pociągnąć nagłe masowe przewłaszczenie nieruchomości w razie gdyby prolongata nie nastąpiła i wierzytelności stały się wymagalne. Dziś okazuje się. że ta sytucja nie grozi a właściciele nieruchomości mogą odetchnąć z ulgą. pozostaje jednak wniosek na przyszłość. że metody zaskakiwania w tej dziedzinie należy unikać.

Co jest z oddłużeniem rolnictwa?

Mimo wielokrotnych zapowiedzi i ogłoszenia w prasie sanacyjnej ogólnych tez projektowanego dekretu o odłużeniu rolnictwa, nie pojawiły się dotychczas oczekiwane zarządzenia. W informacjach udzielonych „Kurjerowi Porannemu" tłumaczy to min. rolnictwa p. Poniatowski, koniecznością oględnego postępowania. Dekret pozostawi zresztą szerokie pole działania urzędom rozjemczym w całym szeregu zagadnień. O samych pracach nad dekretem podaje ministerstwo następujące informacje:

„Prace te prowadzone są obecnie równolegle na terenie Ministerstwa Skarbu oraz Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w ścisłem porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości.

Nowy program oddłużeniowo-konwersyjny znajdzie swój zasadniczy wyraz **w jednej nowej ogólnej ustawie, która zastąpi w szerokim zakresie dotychczasowe akty prawne,** wydane w tym samym przedmiocie. Poza tą zasadniczą ustawą konwersyjno-oddłużeniową ukażą sie przypuszczalnie jako niezależne dekrety. — **ustawa o Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej** oraz ustawa **o Banku Akceptacyjnym,** a nadto może dwie lub trzy inne ustawy. normujące zagadnienie o charakterze bardziej specjalnym. W ten sposób uda się większa część przepisów. mających w przyszłości obowiązywać. skoncentrować w jednym akcie prawnym. co da gwarancję ścisłego zazębienia się różnych zabiegów sanacyjnych".

Jak człowiek zwyciężył zły los.

(T). Wyniki gospodarczej działalności człowieka w dużej mierze zależą od pewnego społecznego i przyrodzonego środowiska, w którem ta działalność się rozwija. Wpływ ten nietylko może być, ale niestety często i bywa dla nas niekorzystny.

Najdrobniejszy ułamek nadchodzącej sekundy, każdemu z nas może przynieść ciężką stratę gospodarczą lub niebezpieczeństwo o charakterze żywiołowym. które może nietylko zniszczyć cały dobytek. lecz i bezpośrednio nam samym zagrozić.

Ogień. powódź. grad — otwierają długą litanję wrogich człowiekowi żywiołów. Nieszczęśliwy wypadek. choroba, może niespodzianie zapędzić w położenie bez wyjścia, nietylko samego człowieka żyjącego z pracy swych rąk, lecz i osoby pozostające na jego utrzymaniu.

Ogromna większość bo prawie 2/3 całej ludności jest gospodarczo zależna od osób drugich jeśli uwzględnimy dwa nieprodukcyjne okresy w życiu. jakie stanowią dzieciństwo i starość.

To też słusznie jeden z teoretyków. takie „masowe niebezpieczeństwo bytu" określa jako charakterystyczną cechę współczesnego ustroju.

A jednak spryt ludzki łącznie z samozachowawczym instynktem. ukuły broń człowiekowi nawet i przeciw losowi. Zamiast z biernem poddaniem się czekać na szczęście mające mu przynieść straty. człowiek zbuntował się przeciw nieszczęściu i wziął się z niem za bary.

Dla zabezpieczenia normalnego biegu swemu gospodarstwu spodziewaną stratę z góry rozłożył sobie niejako na raty. słusznie mniemając. że łatwiej mu ponieść pewne quantum niekorzyści na kilkakrotnie dłuższej przestrzeni czasu.

Pozostaje tylko codziennie odkładać choćby drobną kwotę na „czarną godzinę". a wtedy jeśli ona nawet nadejdzie to nie będzie tak dalece „czarna".

Tak powstała oszczędność.

Co więcej, ludzie solidarnie zorganizowali się do wspólnej walki i spodziewaną tylko od losu zależną stratę. rozłożyli na większą ilość jednostek. zagrożonych tem samem niebezpieczeństwem.

Z luźnych dotychczas jednostek. dla których poniesienie straty przechodziło nieraz ich indywidualne siły. — powstało stowarzyszenie jednostek wzajemnie się ubezpieczających, a idea oszczędności przekształciła się w ideę ubezpieczenia.

Tak człowiek. realizując idee społecznej solidarności, zwyciężył kapryśny los. stwarzając ubezpieczenia majątkowe jako przeciwwagę dowolnej gry przypadku.

Określenie „ubezpieczenia majątkowe" odnosi się nietylko dla oznaczenia ściśle rzeczowej asekuracji. jak np. od pożaru. gradobicia. kradzieży itp., lecz wogóle dla wszystkich ubezpieczonych. jak od nieszczęśliwych wypadków. na wypadek śmierci itp., — w przeciwieństwie do ubezpieczeń społecznych przez które rozumie się przymusowe zabezpieczenie związane ze stosunkiem wynikającym z umowy o pracę.

Zajmiemy się tym pierwszym rodzajem ubezpieczeń majątkowych. pozostawiając narazie na boku otwartą zresztą w Polsce. kwestję ubezpieczeń społecznych.

Nowoczesne ubezpieczenie majątkowe. po przejściu długiej ewolucji rozwojowej, poprzez rzymskie „collegja tenniorum", średniowieczne gildje i „montes pietatis", — obejmują w setkach przeróżnych form, coraz to nowsze dziedziny stosunków ludzkich.

Sięgają już do wszystkich warstw, jakkolwiek nie obejmują może jeszcze tak szerokiego kręgu ludzi jak ubezpieczenia społeczne. to jednak znaczenie ich jest w życiu ekonomicznem bez wątpienia większe.

Rok rocznie, dziesiątki i setki tysięcy ludzi dzięki ubezpieczeniom majątkowym niweluje gospodarcze skutki swej „czarnej godziny". W r. 1931 wypłaciły w Polsce tak publiczne, jak i prywatne zakłady ubezpieczeniowe tytułem wypłat odszkodowawczych przeszło 120 miljonów złotych. Bez przesady można je nazwać zbawczemi miljonami. Dzięki tym miljonom życie i praca ludzka uzyskują bardziej normalny, ustalony tok. pomimo całej gorączki współczesnej walki o byt.

Ubezpieczenia majątkowe odgrywają ważną rolę nietylko dla jednostki. prywatnego gospodarstwa. lecz i wobec gospodarki społecznej.

Wprawdzie. gdy się spali ubezpieczony dom czy fabryka. to stracona wartość zwraca się tylko prywatnej jednostce. stanowiąc dla bogactwa narodowego stratę niepowetowaną; państwo nie zostaje obciążone pogorzelcami, czy też pozbawione indywidualnego produkcyjnego warsztatu.

Widzimy więc. że podobnie jak zdrowym może być tylko organizm składający się ze zdrowych i żywych komórek. tak też tem lepiej funkcjonuje gospodarstwo społeczne. im lepiej i prawidłowiej funkcjonują gospodarstwa prywatne

Także i bezpośrednio odgrywają ubezpieczenia majątkowe dużą rolę dla gospodarki społecznej. Stanowią one ważny czynnik stabilizacji zwłaszcza w Polsce. na której przeważną część ludności. jako kraju rolniczego co kilka lat spadają klęski elementarne. pogrążając je w stanie ekonomicznej depresji.

„Providens".

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek 28 bm. następujące ceny: Pszenica dworska czerw. stand. 20—20.25; biała stand. 19.50—19.75; targowa stand. 18.50—19.25; 75/76 kg. dw. czerw. kg. 20.50—20.75: Żyto dworskie stand. 16—16.25; targowe 15.50—15.75: Owies dworski stand. nowy II. 15.50—16; targowy nowy II. 15—15.50: Jęczmień dw. 16—18; targowy 15.50—16: Makuchy rzepakowe 14—15. lniane 18—19; Soja śrut około 46% b. i tł. 21.50—22.50. Siano słodkie 9.50—10; średnie 8—8.50: kwaśne 6.50—7: potraw 6—7.50; Koniczyna pastewna 9—11; Słoma długa 5.50—6: mierzwa luzem 4.50—5: Ziemniaki 4.30—4.60; Rzepak bez worka 38—38.50; Rzepik czyszczony słodki z wor. 38—385.0: II gat. 34—35: Siemię 90% lniane z wor. 40—41; Mak niebieski z wor. 45—47: Kminek 135—140; Koniczyna nasienna biała 80—120: Esparseta z workami 20—21; Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0.20% 35—37: IB 0.45% 33—34.50: ID. poznań. 0.60% 30—31.50; I. razowa 0.95% 26—27: Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 0.55% 26.25—26.50: I gat. 0.65% 25.25—25.50 II. sitkowa po wym. 55% 16.50—17. po wym. 65% 14.75—15: razowa 20—20.50: Mąka żytnia okr. Poznań. I gat. st. wym. 0.65% 26.50 27: Otręby żytnie standartowe 10—10.25: pszenne średnie 10—10.25: Pęcak fabryczny z workiem 24.50—25.50: chłopski bez worka 21.50—22.50: Siekanka jęczm. fabrycz. z work. 25—26: chłopska bez worka 23—24: Kasza tatarczana cała 38—40: łamana 36—38. Tendencja spokojna. dowozy średnie. Ogłoszenia przysięgłych maklerów giełdowych sprzedaż % 15 ton ziemniaków jadal. zł. 2.90 za 100 kg. pow. Gorzkowice.

———oo———

Giełda krakowska.

Kraków, 28 września. Giełda: Dolar 5.21—5.23 i pół. Berlin 210.50—211.25. Szwajcarja 172.30—172.90. Londyn 25.95—26.05.

———oo———

ZAŁOGI BALONOWE ZGŁASZAJĄ SIĘ W AEROKLUBIE.

Warszawa (PAT). Dziś do godz. 12-tej zgłosiły się do Aeroklubu R. P., składając barografy i zaświadczenia potwierdzające miejsce lądowania, załogi następujących balonów: **„Buffalo Courrier Express"** pp. G. Hineman i M. T. Vanik. **„Basel"** pp. Van Baerle i J. Dietsche. **„Brus Bruxelles"** pp. Quersin i M. Van Schelle oraz balonu amerykańskiego **„S. Navy"** pp. Kendall i Orville. Załoga tego balonu dopiero **teraz podała dokładne dane dotyczące lądowania,** gdyż z powodu gęstej mgły lotnicy stracili orjentację, a trudność porozumienia się z miejscową ludnością nie pozwoliła na natychmiastowe ścisłe ustalenie miejsca lądowania.

Balon ten lądował w odległości około **780 km. od Warszawy pod Berdyjewem koło Smoleńska.**

P. OKOŁO-KUŁAK WICEPREZYDENTEM WARSZAWY.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.). Od dłuższego czasu toczyły się pertraktacje pomiędzy **dyrektorem Grodzkiej Izby Skarbowej p. J. Około-Kułakiem** a prezydentem stolicy **p. Starzyńskim** o objęcie stanowiska wiceprezydenta stolicy. Pertraktacje te zakończyły się i **p. Około Kułak** obejmuje stanowisko **wiceprezydenta.**

SCHRONISKO W JAWORZYNIE.

Nowy Sącz, (PAT). Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krynicy wybudował obszerne schronisko turystyczne na Jaworzynie. Brak schroniska dawał się tam odczuwać od dłuższego czasu.

POŻAR W WIĘZIENIU.

Nowy Sącz (PAT). Onegdaj w nocy zauważono, że z więzienia w Starym Sączu wydobywają się płomienie i kłęby dymu. Jak się okazało w więzieniu tem przebywał niejaki Smierciak, który **podpalił w celi więziennej siennik i zamierzał zbiec w czasie akcji gaszenia pożaru.** Przybyła na miejsce straż ogień ugasiła. Straty nieznaczne.

—oo—

Interwencja biskupów o zaniechanie wojny.

Buenos Aires (PAT). Z okazji kongresu eucharystycznego arcybiskup Buenos Aires pragnie spowodować **interwencję arcybiskupów** w La Paz i Assomption u ich rządów **w sprawie zaniechania sporu o Gran Chaco.**

Hauptmann postawiony w stan oskarżenia

Za wypuszczenie na wolność prokurator żąda kaucji 100.000 dol.

Na podstawie zebranych dowodów **Hauptmann postawiony został w stan oskarżenia o udział w porwaniu dziecka płk. Lindbergha.** Obrońca jego twierdzi, iż Hauptmann jest niewinny i zwrócił się do sądu o wypuszczenie go za kaucją 5.000 dolarów, gdyż większej sumy Hauptmann nie może uiścić. Żądanie to zostało odrzucone i sędzia wyznaczył kaucję w wysokości 100.000 dolarów, uzasadniając postanowienie swe tem, że Huptmann jest cudzoziemcem.

—oo—

KS. PRYMAS HLOND PROTEKTOREM PAULINÓW CZĘSTOCH. „Osservatore Romano" donosi, że Ojciec św. mianował prymasa Polski ks. kard. Hlonda protektorem Zakonu Paulinów w Częstochowie.

TAJEMNICZA EKSPLOZJA OKRĘTU. Z Hamburga donoszą o tajemniczej eksplozji i zatonięciu na morzu Północnem w pobliżu t. zw. Doggerbang nieznanego jeszcze bliżej okrętu. Kapitan hamburskiego okrętu rybackiego. „Margot", który usłyszał eksplozję, natychmiast wyjechał na miejsce wypadku. **Znaleziono jedynie pływające na powierzchni wody zbiorniki wody oraz części ładunku zatopionego okrętu.**

Sensacyjne kulisy tajemniczej zbrodni w pociągu.

Paryż, 28 września. W pociągu pospiesznym Ventimiglia—Paryż, znaleziono wczoraj w przedziale I kl. — o czem donosiliśmy już pokrótce — **tajemnicze zwłoki dwóch mężczyzn.** Pierwsze oględziny wykazały, że

jeden z mężczyzn zabił drugiego,

poczem popełnił samobójstwo. Z papierów znalezionych przy zwłokach wynikało, że chodzi o **kupca Betlamini z Reims i kupca Aliberta z Nicei.**

Dalsze dochodzenia wskazują, **że morderstwo popełnił ten, przy którym znaleziono papiery na nazwisko Alibert.** Równocześnie zrobiono **sensacyjne odkrycie,** że rzekomy Aliberti jest od dłuższego czasu poszukiwanym przez policję

obywatelem polskim Józefem Zifferem, mordercą swojej bratowej.

Sprawa jego przedstawia się następująco: W lipcu 1923 r. na plaży w Tepert pod Dieppe znaleziono **zwłoki młodej kobiety, wykazujące 4 rany postrzałowe.** Wszelkie poszukiwania za sprawcą, oraz wysiłki mające ustalić indentyczność ofiary pozostały **bez skutku,** tak, że władze sądowe zmuszone były sprawę odłożyć do aktów. W blisko **10 lat później,** prawie na 19 dni przed upływem terminu przedawnienia, **otrzymała policja anonim, na podstawie którego zidentyfikowano ofiarę, oraz wykryto mordercę.** Ofiarą okazał się **24-letnia**

śpiewaczka polska Helena Zawuska,

która wyszła zamąż za brata Józefa Ziffera. Dalsze dochodzenie wykazało, że nieszczęśliwa **zamordowana została przez swojego szwagra na podstawie uchwały rady familijnej.** Mąż zamordowanej i jego siostra zostali przez policję ujęci i skazani na długoletnie więzienie. **Przeciw właściwemu mordercy, Józefowi Zifferowi, który zbiegł, wydane zostały przez policję francuską listy gończe.** Zifferowi udało się jednak

stale zacierać ślady za sobą.

Niedawno otrzymała jednak policja wiadomość, że **poszukiwany Ziffer ukrywa się pod przybranem nazwiskiem Aliberta.** Istnieje przypuszczenie, że Ziffer spodziewał się rychłego aresztowania i że **nowe jego morderstwo stoi**

w związku z morderstwem przed 11 laty.

Możliwe, że chciał się w ten sposób pozbyć **niewygodnego świadka,** później jednak postanowił z sobą skończyć i popełnił samobójstwo.

Strajku węglowego w Anglji nie będzie.

Londyn, 82. września (PAT). Prowizoryczne porozumienie, osiągnięte wczoraj wieczorem przy udziale ministra górnictwa pomiędzy delegatami właścicieli kopalń a delegatami górników południowej Walji, **przewiduje utworzenie sądu rozjemczego, złożonego z trzech arbitrów, których zamianują ministrowie górnictwa i pracy.** Trybunał rozjemczy rozpatrzeć ma sprawę podniesienia płac górniczych.

Dalsze postanowienia tymczasowego porozumienia stwierdzają, **że strajk nie będzie w poniedziałek rozpoczęty i że górnicy będą pracowali nadal na tych samych warunkach, co obecnie,** z tem jednak zastrzeżeniem, że jeśli trybunał rozjemczy zadecyduje podwyżkę płac górniczych, to podwyżki te będą obowiązywały **od 1 października br.**

Obie strony działają **pod niezwykle silnym naciskiem całego społeczeństwa i prasy, żądającej niedopuszczenia do strajku.**

Kardiff (PAT). Na konferencji górników południowej Walji **przywódcy górników zalecili delegatom przyjęcie osiągniętego wczoraj porozumienia.** Najprawdopodobniej porozumienie to **będzie przyjęte.**

—oo—

Śledztwo w sprawie Żyrardowskiej potrwa pół roku.

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie afery żyrardowskiej w obecnem stadjum **poświęcone jest przeprowadzeniu szczegółowej ekspertyzy wszystkich ksiąg i bilansów.** Ekspertyzą objęte zostaną księgi od 1921 roku do ostatnich miesięcy przez cały okres gospodarki Francuzów.

Przez sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi Demanta powołana została specjalna komisja złożona z zaprzysiężonych księgowych, przyczem praca ta **potrwa około pół roku.** Celem ekspertyzy jest ustalenie jakie sumy Boussac i jego wspólnicy ściągnęli z Polski i **dopiero po przeprowadzeniu tej ekspertyzy będzie można przystąpić do zamknięcia śledztwa.**

Jednocześnie sędzia śledczy kieruje swoje zainteresowanie na okres nabycia Żyrardowa przez Francuzów z jednoczesnem ustaleniem warunków wśród których to nastąpiło.

———000———

Dekret o własności mieszkań.

Waszawa, 28. września (Tel.). Uchwalony przez Radę Ministrów **projekt rozporządzenia o własności lokali postanawia,** iż mieszczące się w jednym budynku oddzielne lokale, piętra, części pięter, uznane przez władze budowlane za samodzielne pomieszczenia **mogą stanowić objekt odrębnej własności hipotecznej.** Grunt, podwórza, ogrodzenia, fundamenty, mury zewnętrzne, dachy, kominy itp. **stanowią nadal wspólną własność wszystkich właścicieli lokali.** Przepis ten dotyczy również klatek schodowych, bram ogólnych, ustępów wspólnych, łaźni, pralni, suszarni itp. urządzeń domowych.

Do zarządzania wspólną częścią nieruchomości winien być powołany przez zebranie właścicieli lokali **przynajmniej jeden zarządca** zpośród **zarządzających poszczególnemi lokalami,** lub z poza ich grona. Zebranie właścicieli lokali jest **instancją decydującą we wszystkich sprawach, związanych z utrzymaniem i użytkowaniem wspólnej własności.** Od uchwał zebrania właścicieli lokali można się odwołać do sądu, jeżeli są one niezgodne z prawem lub postanowieniami aktu, ustalającego odrębną własność lokali, jeżeli uchwały takie grożą dobrym obyczajom lub interesom poszczególnych właścicieli lokali, albo też jeżeli uchwały wspomniane mają na celu **pokrzywdzenie któregoś z właścicieli.** Pomysł, aby w domach o większej ilości mieszkań stworzyć do zarządzenia wspólną własnością **spółdzielnie,** zrzeszające właścicieli mieszkań, **został zarzucony.** Donoszą, że został opracowany również projekt rozporządzenia wykonawczego do dekretu o własności mieszkań.

—:ooo:—

Rozrachunki stolicy ze skarbem państwa

Warszawa, 28. września (Tel.). Pomiędzy skarbem państwa a gminą Warszawy od dłuższego czasu istnieją **nieuregulowane rozrachunki wzajemne, które wymagają uporządkowania,** co leży zarówno w interesie skarbu jak i gminy. W ostatnich tygodniach prowadzone były rozmowy **pomiędzy Ministrem Skarbu a zarządem gminy Warszawy w sprawie tych rozrachunków.** W wyniku rozmów stwierdzono możliwość przeprowadzenia rozrachunków i w związku z tem na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, upoważniający **ministra skarbu do przeprowadzenia rozrachunków z gminą Warszawy.**

Nauczyciele u ministra oświaty.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.) Minister W. R. i O. P. przyjął w dniu 27 bm. **delegację Zarządu Gł. Zw. Nauczycielstwa Polskiego.** Delegacja przedstawiła ministrowi szereg postulatów, dotyczących niektórych zasadniczych zagadnień szkolnych oraz zawodowych nauczycielskich i wręczyła jednocześnie ministrowi odpowiedni **memorjał.** W szczególności poruszono sprawę **poziomu nauczania w szkołach powszechnych, i sprawę uposażeń nauczycielskich.** Odpowiadając delegatom p. minister **Jędrzejewicz** przyrzekł rozpatrzyć przedstawione mu postulaty i zaznaczył, że z pośród szeregu spraw, będących treścią memorjału, niektóre, jak np. **wypłaty kosztów przesiedlenia służbowego i pomocy dla nauczycieli na terenie powodziowym** polecił już poprzednio załatwić przychylnie.

Areszty wypełniają się więźniami politycznymi.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.) Z pośród aresztowanych w nocy z poniedziałku na wtorek 53 członków Obozu Narodowo Rewolucyjnego **większość została zwolniona.** W areszcie śledczym pozostają nadal **23 osoby.** Dochodzenia w sprawie aresztowanych koncentrują się w rękach prok. Kożuchowskiego, który gromadzi materjały śledcze i przygotowuje akta oskarżenia. **Reszta aresztowanych przebywa w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej. W więzieniu tem od 6 tygodni przebywa kilku członków b. Obozu Narodowo Radykalnego. Aresztowani od około trzech tygodni nie widzieli się z rodzinami.** Ostatnio pozwolono im na widzenie się przez t. zw. okienko, z czego jednak **większość zrezygnowała.** Ta grupa członków rozwiązanego Obozu Narodowo Radykalnego oskarżona jest **o należenie do tajnej organizacji.** Obrony ich podjął się adwokat **Szurlej** i paru innych adwokatów warszawskich.

DALSZE ZWOLNIENIA Z BEREZY.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.). Prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia **zwolnieni będą z obozu w Berezie wobec upływu trzech miesięcy izolowania** 2 działacze narodowi **Miecz. Pruszyński i Wład. Hackiewicz.**

PUŁK. BERKOWICZ SZEFEM BIURA HISTORYCZNEGO

Warszawa, 28 września. (Tel.). Po śmierci generała Stachiewicza zawakowało stanowisko **kierownika Wojskowego Biura Historycznego w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.** Czasowe kierownictwo tego Biura powierzone zostało **pułk. Berkowiczowi.**

B. WICEDYR. MICHALSKI NIE MOŻE ZNALEŚĆ OBROŃCY.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.) Wbrew wiadomościom, podanym przez niektóre pisma, **adwokat Jarosz nie przyjął obrony p. wicedyr. Michalskiego,** aresztowanego w związku z **aferą łapówkową posła Idzikowskiego.** Rodzina aresztowanego **nie znalazła jeszcze do dziś adwokata, który podjąłby się obrony.** Prokurator Missuna, prowadzący dochodzenia w sprawie Idzikowskiego i Michalskiego rozpoczął przesłuchiwanie świadków. Na okoliczności, dotyczące urzędowania Michalskiego w roli zastępcy dyrektora departamentu **przesłuchiwany będzie dyrektor Koszko z Min. Skarbu.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. 9. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.70. Gdańsk 172.80. Holandja 358.85. Kopenhaga 116.50. Londyn 26.07. Nowy Jork 5.24. Paryż 34.89. Praga 22.02. Szwajcarja 172.65. Sztokholm 134.50, Włochy 45.39. Berlin 212.25.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita, mocniejsza dla dewiz na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.22, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91, marka niemiecka w obrotach prywatnych 19.45, funt szterlingów 26.03.

Papiery procentowe: budowlana 46.75, stabilizacyjna 75.00, inwestycyjna 120.00, 4% premjowa dolarowa 53.25, konwersyjna 67.90, 6% dolarowa 73.88, kolejowa konwersyjna 61.75.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych przeważnie słabsza, dla akcyj niejednolita.

Akcje: Bank Polski 94.50. Lilpop 10.30, Starachowice 12.60. W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 8% państwowa dillonowska 85.25. 7% Warszawy 65 i jedna ósma.

—oo—

KRYZYS RZĄDOWY W BELGJI.

Bruksela, 28 września. Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, **w Belgji zanosi się na przesilenie rządowe.** Utrzymują, że minister skarbu Sap, który **żąda znacznej redukcji wydatków budżetowych,** jednakże napotyka na znaczny opór ministrów resortowych a przedewszystkiem ministra wojny — **postanowił złożyć dymisję.** Po dłuższej rozmowie z premjerem de Brocqueville, Sap przyjęty został przez króla. Słychać, że **złożył on dymisję,** co jest prawdopodobne, ponieważ ustalona na godz. 15 rada ministrów, mająca się zająć preliminarzem budżetowym została nagle odroczona do godz. 21.

FR. HARPER. 10

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Rozmowa skończyła się.

Wieszając słuchawkę, oświadczył powoli, namyślając się nad każdem słowem i bez śladu dawnej uprzejmości:

— Dziwne!... Pani alibi jest szczęśliwie stwierdzone...

Hanka Wolska nawet nie poruszyła się.

— A więc nie pozostaje nam nic innego, jak starać się ustalić powody samobójstwa — ciągnął z zimnym uśmiechem. nie próbując ukryć niezadowolenia. — Doprawdy, szczególna historja!... Przyjeżdża człowiek na kilka dni do Wiednia... zjawia się w obcym domu... nikt go nie zna!... A najdziwniejsze jest to, że...

Urwał i skierował wzrok na Stockiego:

— Pan znalazł list w kieszeni nieboszczyka? Przejrzałem go. Zawiera nic nie znaczące słowa. z których niepodobna wywnioskować cokolwiek. Gdzie jest koperta? Musiał być na niej adres, stempel pocztowy!... Czy list był w kopercie?

— Nie, bez koperty — odpowiedział zmieszany Stocki.

— Szkoda! Wielka szkoda!... Wszystko wygląda tak, jakby desperatowi zależało na tem, by zatrzeć za sobą najdrobniejsze ślady i uniemożliwić ustalenie tożsamości. A przytem wybrał sobie obcy, całkiem nieznany dom, żeby się pozbawić życia! Nie mógł tego zrobić w hotelu?... Dziwne!... Wprost niesłychane!...

Obaj urzędnicy wstali.

Podniosła się też i Wolska, splotła ręce i powiedziała z nikłym uśmiechem:

— Przepraszam panów na chwilę. Panna Rojkówna zaproponowała mi objęcie filji swojego przedsiębiorstwa. Czy mój ewentualny wyjazd do Warszawy nie wzbudzi podejrzenia?

— Pani jest zupełnie wolną i może robić, co chce — odpowiedział jeden z komisarzy.

Gdy Stocki odprowadzał urzędników policji śledczej, Hanka. zupełnie wyczerpana parogodzinnem naprężeniem w ogniu podchwytliwych pytań. zbliżyła się do okna i oparła czoło o zimną szybę.

W przeźroczystej ciemności nocnej zawisła w powietrzu błyszcząca kula dalekiej latarni. podobna do spadającej gwiazdy.

Rozdział IV.

Gdy Hanka Wolska przebudziła się. pierwszą myślą była świadomość. że się stało coś strasznego. Czuła w sobie niewysłowioną pustkę. nie mogła skupić pogmatwanych. rozproszonych myśli. związać w jedną całość: wiedziała. że coś zaszło. ale mało uchwytne zarysy wydarzenia rozpływały się jak we mgle przy najmniejszej próbie skrystalizowania ich. Daremne wysiłki pamięci napełniły ją wstrętem i czuła się jak pijak. którego nieskoordynowane ruchy wymykają się z pod władzy i kontroli zaćmionego umysłu.

Ociężale wstała z łóżka i zaczęła się ubierać, zapominając o zwykłej staranności: włożyła koszulę. potem suknię. uczuła przytem tak gwałtowną potrzebę powietrza i wrzawy ulicznej. że już nie zjadła śniadania i nawet nie myła się. Narzuciła płaszcz i szybko wybiegła z pokoju.

Na ulicy wionęło na nią rześkiem powietrzem: deszcz przestał padać. przez postrzępione nisko biegnące chmury przedzierały się promienie słońca. Szła w kierunku śródmieścia. ciężko rozmyślając po drodze. W dalszym ciągu nie mogła się zorjentować w chaosie różnorodnych myśli. które przeszkadzały w poważnem zastanowieniu się nad sprawą. mimo że uważała ją za niesłychanie prostą i jasną.

Zatrzymała się przed wystawą sklepową i przestraszyła się własnego odbicia: miała wrażenie. iż wszyscy widzą. że jest zaniedbana i brudna. Koniecznie trzeba wziąć kąpiel i napić się czarnej kawy.

W kiosku kupiła gazety poranne i w zdenerwowaniu zaczęła czytać na ulicy. ustawicznie potrącana przez przechodniów: wreszcie ukryła się w bramie jakiejś kamienicy. ale tu ludzie też chodzili bez przerwy tam i z powrotem. a na podwórzu robotnicy z hałasem przetaczali ciężkie beczki. więc znów wybiegła na ulicę, szukając zacisznego miejsca.

Po krótkiem wahaniu wstąpiła do kawiarni Roxy. Nie było w niej nikogo prócz kilku kelnerów. Wielka, jaskrawo wymalowana sala z prawie setką stolików pod białemi obrusami wywarła na niej wrażenie bezgranicznej pustki: instrumenty w futerałach leżące na estradzie dla orkiestry, przestraszyły ją jak groźna przepowiednia. Dotąd nigdy się nie spotykała z tego rodzaju skondensowaną pustką. która przy obecnym stanie nerwów, oczywiście, nie mogła wpłynąć uspokajająco.

Wreszcie zabrała się do gazet. przeglądała jedną po drugiej, przebiegała oczami długie szpalty, przeczytała wszystkie nagłówki oraz kronikę wypadków, lecz nigdzie nie znalazła nawet najmniejszej wzmianki o śmierci Szwarcberga.

Zawołała kelnera. Jedynie poto, by wypowiedzieć kilka słów, zamówiła kieliszek konjaku i dźwięk własnego głosu napełnił ją wzruszeniem i współczuciem dla samej siebie.

* * *

Całą godzinę błądziła po mieście bez żadnego celu.

Wkońcu jakaś siła przywiodła ją przed ogromny budynek. Weszła i zwróciła się do dyżurnego:

— Czy mogę widzieć pana radcę spraw kryminalnych Dahna?

— Trzecie piętro. pokój 312 — odpowiedział urzędnik policji. wskazując schody.

Szła na górę. trzymając się poręczy. Na pierwszem piętrze musiała się zatrzymać, by wytchnąć trochę. Spojrzała na kopułę, wieńczącą budynek, potem wdół — miała wrażenie. że olbrzymi otwór dokoła którego wiły się liche schody, nie posiadał ani wylotu, ani dna; z góry, przez zabrudzone tafle szklanego sufitu sączyło się ciężkie. białawe światło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Edykt licytacyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach dnia 17. września 1934. Sygn. akt. Km. 1338/34. Strona zobowiązana Andrzej i Ludmiła Saguło-wie. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności w Myślenicach odbędzie się dnia 30. października 1934 o godzinie 9 przedpoł. w Sądzie Grodzkim w Myślenicach sala Nr. 3, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja następujących realności: Księga Gruntowa gminy katastralnej Górna wieś lwh. 597 cała realność wartość szacunkowa wraz z przynależnościomi 9.150.— złotych. Najniższa oferta 6,100.— zł. lwh. 317 115/160 części realności, wartość szacunkowa 4.253 zł. 90 gr. najniższa oferta 2.835 zł. 68 gr. lwh. 304 1/6 część realności, wartość szacunkowa 533 zł. 33 gr., najniższa oferta 355 zł. 66 gr. lwh. 466 861/960 części realności, wartość szacunkowa 807 zł. 18 gr. najniższa oferta 534 zł. 12 gr. Do realności lwh. 597 należą następujące przynależności: budynek mieszkalny. stodoła i kuźnia oszacowane na 7.200.— zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. — Wysokość wadjum 1/10 część ceny szacunkowej. — Akta sprawy można przeglądać w terminie 3 tygodniowym przed sprzedażą w Sądzie Grodzkim w Myślenicach.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach

Feliks Winkler.

Wydawca za „Głos Narodu" Sko z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.